CZYTELNIK

Głos Wielkopolski

W numerze: NOWINY SPORTOWE

Rok IV Nr 204 (1225) P Wydanie A — Poznań, wtorek 27 lipca 1948 r. — Cena 5 zł

Marie opiera nowy rząd na bankach i giełdzie

Prezydent AURIOL zasypywany rezolucjami za utworzeniem rządu demokratycznego

Desygnowany na premiera rządu francuskiego Marie otrzymał na Zgromadzeniu Narodowym wotum zaufania. Lista członków nowego gabinetu ogłoszona będzie w dniu dzisiejszym. Tekę ministra finansów obejmie Reynaud, b. premier z okresu okupacji Francji, zaś tekę ministra spraw zagr. Schuman — premier poprzedniego rządu. Blum ma zostać ministrem stanu.

Na ręce prezydenta Republiki Francuskiej Auriola napływają w dalszym ciągu rezolucje domagające się utworzenia rządu demokratycznego, z udziałem partii komunistycznej. Rezolucje nadesłały liczne organizacje zawodowe, związki zawodowe i kobiece. Sekretarz CGT, w deklaracji złożonej prasie paryskiej wypowiedział się przeciwko zapowiedzianemu przez Marie przodującemu udziałowi Reynauda w jego rządzie.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe po całodziennych debatach 352 głosami przeciwko 110 udzieliło desygnowanemu premierowi radykałowi Andre Marie tzw. inwestytury, tj. upoważnienia do sformowania nowego rządu.

W kołach obserwatorów zwraca się uwagę na przychylną reakcję giełdy francuskiej na proponowany przez Andre Marie skład nowego rządu z udziałem Reynaud. W związku z tym „Humanite" pisze: „Nowy rząd pragnie oprzeć się na bankach i giełdzie, zamiast na pracownikach, bez których wyzwolenie Francji byłoby niemożliwe. Trudno posiadać zaufanie i jednych i drugich. Albo jest się z klasą robotniczą przeciwko bankierom, albo z giełdą przeciwko ludowi Francji".

W toku debat nad przemówieniem programowym Andre Marie zabrał głos deputowany komunistyczny Billoux. Mówca zdecydowanie sprzeciwił się upoważnieniu Marie do sformowania nowego rządu, gdyż rząd, który on stworzy, może przybliżyć Francję jedynie do katastrofy. Będzie to bowiem rząd, który nadal iść będzie na ustępstwa wobec USA. Polityka ustępstw — stwierdza Billoux — nie popłaca. Pomoc amerykańska, jak można było zauważyć przy podpisaniu układu dwustronnego z USA, nie jest w stanie przyczynić się do dźwignięcia Francji. Wręcz przeciwnie, zmierza ona do przekształcenia Francji w kolonię amerykańską. Naród francuski pragnie zmian od podstaw. Marie zmian tych dokonać nie może i nie chce. (PAP)

Do czego służy „most powietrzny"

Dziennik berliński „Taegliche Rundschau" pisze, że mocarstwa zachodnie umyślnie utrzymują sztuczną blokadę Berlina, a to w tym celu, by samoloty zachodnich aliantów mogły w dalszym ciągu wywozić materiały z zachodnich sektorów miasta. Dziennik stwierdza, że szereg samolotów, które opuszczają lotniska w Tempelhof i Gatow, załadowany jest sprzętem przemysłowym. „Taki jest istotny cel" mostu lotniczego — stwierdza pismo — reszta — to bluff propagandowy. (API)

W. Z. O.

Budzi powszechny podziw

W niedzielę: tłumy, tłok i upał!

(Od specjalnego korespondenta API)

WYSTAWA Ziem Odzyskanych budzi powszechny podziw. W niedzielę od wczesnego ranka dziesiątki tysięcy osób zwiedzało wystawę. Pierwszego dnia po otwarciu wystawy przez Prezydenta R. P. zwiedzili wystawę zaproszeni goście, drugiego 50 tys. młodzieży, biorącej udział w zlocie, trzeciego dnia 6 tys. młodzieży szkół Przysposobienia Przemysłowego i publiczność, ale ponieważ prasa uprzedzała, że jest dużo do oglądania, więc dopiero przy niedzieli na wystawę przyszedł Wrocław. Całymi rodzinami z dziećmi od samego rana. Tłumy, tłumy, tłumy. W tej chwili (niedziela południe) na terenie wystawy znajduje się około 60 tys. osób. Upał. Tłok.

BUDYNKI oślepiają oczy jasnym tynkiem. Liczne wodotryski nie nie dają chłodu, a tylko wzmagają uczucie pragnienia. Wszystkie ocienione drzewami ławeczki pełne odpoczywających. Przy licznych kioskach z napojami tłok.

WRAMACH Wystawy ZO odbyły się na małym stadionie olimpijskim pokazy gimnastyki zbiorowej. Wzięło w niej udział około 1500 uczniów i uczennic Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Min. Przemysłu i Handlu. Młodzież, która brała udział w pokazie gimnastycznym, wykazała wysoki poziom sprawności fizycznej.

WSPANIAŁYMI wynikami trzyletniego wysiłku gospodarczego Polski, zilustrowanego na Wystawie Z. O. poszczycić się może jedynie państwo o ustroju ludowo-demokratycznym" — oświadczył bawiący we Wrocławiu czechosłowacki minister rolnictwa Julius Duris.

PRZEDSTAWICIELE prasy zagranicznej po zwiedzeniu Wystawy Z. O. wyrazili się o niej z ogromnym uznaniem. Przedstawiciel „Times'a", prezes związku prasy zagranicznej Joel Cang przemawiając w imieniu swoim i swoich kolegów na konferencji prasowej w obecności wice ministra Kościńskiego podziękował za zaproszenie oraz za serdeczną gościnność, z którą Wrocław przyjął gości zagranicznych. „Jestem wdzięczny, że mogłem zwiedzić Wystawę jeszcze przed jej otwarciem — powiedział Cang — dzięki czemu będę mógł poinformować naszych czytelników o wielkim wysiłku, którego dokonała Polska, czego odzwierciedleniem jest tak doskonale opracowana artystycznie i graficznie wystawa. Jestem przekonany, że to cośmy widzieli dziś, ilustruje nie tylko wysiłek polskiego osadnictwa, ale również jest dowodem ciężkiej zdecydowanej pracy całego narodu polskiego. Z tych wspaniałych osiągnięć może być dumny cały naród polski".

Dzień radości wśród pracy żniwnej

Wieś wielkopolska obchodzi Święto Odrodzenia

Dzień 22 lipca spędzili rolnicy przy pracy żniwnej. Niepewna pogoda w lipcu nakazywała wykorzystanie każdego odpowiedniego do pracy w polu dnia. Toteż we większości wsi obchód Święta Odrodzenia Polski przeniesiono na niedzielę. Specjalni wysłannicy „Głosu Wielkopolskiego" udali się do paru gmin naszego województwa w celu przyjrzenia się obchodom święta radości — jakim jest rocznica ogłoszenia Manifestu Lipcowego PKWN.

Jedziemy redakcyjnym samochodem szosą na Ostrów. Żyto na polach już skoszone, a w większej części zwiezione. Coraz częściej widać niezwiązane snopy ściętego jęczmienia. Bielejący się już owies zapowiada się bardzo dobrze. Nie gorzej też przedstawiają się ziemniaki, buraki cukrowe, łubiny i inne.

Przejeżdżamy Środę, a kilkanaście kilometrów dalej kolega redakcyjny wysiada w Krzykosach, by przyjrzeć się tamtejszemu obchodowi. Samochód nawraca kilometrem polnej drogi, którą dojechaliśmy do Krzykosów, cofamy się z powrotem na główną szosę. W Jarocinie zwracamy się do członka komitetu powiatowego obchodu rocznicy Manifestu Lipcowego p. Młynarczyka, którego znajdujemy w lokalu Polskiej Partii Robotniczej. Razem z nim jedziemy

do Jaraczewa.

Jest to bardzo stara miejscowość, licząca jednak zaledwie 1200 mieszkańców. Wjeżdżający na rynek nasz samochod wzbudza niemałą sensację. Uroczystość właśnie się zaczyna. Widać zbierających się strażaków w pozłocistych i srebrzystych hełmach. Jeden z nich niesie na plecach ładny błękitno-czerwony sztandar Straży Pożarnej. Koło Zarządu Gminy ustawiła się kompania junaków SP, wspomniana wyżej Straż Pożarna, oraz grupka członków innych organizacyj. Po zdaniu raportu przez komendanta SP plutonowego Chełmikowskiego przedstawicielom władz, pochód poprzedzany przez kapelę ludową pomaszerował naokoło rynku, kierując się do ogrodu Banku Ludowego, gdzie odbyły się główne uroczystości.

Na zaimprowizowanej trybunie stanął nauczyciel ze wsi Góry p. Remplewicz, który wygłosił krótki referat o Manifeście Lipcowym, nawiązując równocześnie do konkretnych prac wykonanych przez Samorząd Gminny, który kładł nacisk na ulepszenie i budowę dróg bitych. Mówca podkreślił zasługi niektórych gromad i tut. junaków ze Służby Polsce.

Po obchodzie, który trwał niespełna godzinę, odbyła się przy tłumnym udziale okolicznej młodzieży i statecznych gospodarzy wesoła zabawa ludowa. Niestety nie mogliśmy na niej zostać do końca, bowiem chcieliśmy zdążyć na obchód

w Kłace.

Odbyła się tam uroczystość zorganizowana przez specjalny komitet gminy Nowe Miasto, które faktycznie jest wsią liczącą 1 600 mieszkańców. Stamtąd wyruszył o godz. 15 pochód do położonej o 2 km Klęki.

Na przemówienia poświęcono 15 minut łącznie z zagajeniem wójta p. Kowalika. Referat wygłosił kierownik szkoły w Klękach p. Ratajczyk. Dzieci szkolne z Jarocina, które przebywają na koloniach letnich w Nowym Mieście wykonały pod kierownictwem nauczycielki p. Siwińskiej oryginalnie skonstruowaną inscenizację Manifestu Lipcowego. Dzieci czytały jego wyjątki, a całość przeplatana była deklamacjami i śpiewem chóralnym.

Popisywały się także tańcami ludowymi dzieci szkolne z Nowego Miasta a szereg pieśni wykonał chór „Halka". Po tej części oficjalnej odbyła się dobrze zorganizowana zabawa. (jml)

Wsiadamy z powrotem do samochodu, by po drodze zabrać kolegę, który został

w Krzykosach.

Wczorajszą niedzielę gmina Krzykosy w powiecie średzkim poświęciła najważniejszym uchwałom, które poważnie zmienią oblicze gminy. W dniu tym po południu zebrała się w komplecie Gminna Rada Narodowa celem uchwalenia budżetu na r. 1949. Największą sumę, bo przeszło 30% wydatków przeznaczono na szkolnictwo. Także znacznie zostały podwyższone wydatki na opiekę społeczną, lecznictwo, kulturę i sztukę i inne.

Po posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej zebrał się gminny Komitet elektryfikacyjny celem omówienia i podpisania umowy na zaprowadzenie sieci i instalacji elektrycznej w Krzykosach i niedalekim Solcu.

W godzinach zaś wieczornych mieszkańcy Krzykos zebrali się w niedawno wybudowanej świetlicy na akademię z okazji Święta Odrodzenia. Przemówienie, obrazujące dążenia i osiągnięcia dotychczasowe Polski Ludowej wygłosił przewodniczący Gminnej Rady Narodowej p. Kazimierz Staśkowiak. Chór dzieci szkolnych pod dyr. miejscowego kierownika szkoły powsz. p. Plewki wykonał kilka piosenek. Deklamacje wygłosiła mała Wandeczka Klemencka i Halinka Bukowiecka. W przerwach przygrywał miejscowy zespół muzyczny.

A po akademii rozpoczęła się zabawa. Cała młoda wieś bawiła się znakomicie do późnej nocy. (j. p.)

Święto lotnicze w Moskwie

Radio moskiewskie donosi, że obchód Święta Lotniczego w Moskwie, które zostało przełożone z poprzedniej niedzieli z powodu złej pogody, obchodzony był bardzo uroczyście. Święto rozpoczęte zostało salutem armatnim. Spadochroniarze sowieccy wykonali szereg efektownych popisów akrobatycznych. W popisach brały udział samoloty o napędzie odrzutowym. (API)

Irako — Syria

nowotwór państwowy na Bliskim Wschodzie

Ukazujący się w Bejrucie dziennik „Ol Hajat" donosi, że pomiędzy rządem syryjskim a irackim toczą się rokowania w sprawie połączenia obu krajów w jedno państwo. Pierwszym krokiem do tego połączenia było ujednostajnienie polityki zagranicznej, które ujawniło się we wspólnej opozycji przedstawicieli obu państw przeciwko ogłoszeniu rozejmu w Palestynie. Następnym krokiem ma być połączenie obu armii pod jednym dowództwem. (PAP)

Rada Ministrów powzięła uchwały o oszczędności i urlopach

Rada Ministrów na posiedzeniu w sobotę, powzięła uchwałę dotyczącą oszczędności w instytucjach, organizacjach społecznych samorządowych i gospodarczych. Zarządzenie przewiduje oszczędności w tych instytucjach wynoszące około 21 miliardów zł, co łącznie z państwową akcją oszczędnościową da krajowi około 130 miliardów zł do końca br.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła dekret o zmianie obowiązującej ustawy o urlopach pracowniczych. Na podstawie tej uchwały, uzyskają prawo do urlopów pracownicy drobnych zakładów pracy, zatrudniających do 4 pracowników, którzy byli dotychczas pozbawieni urlopów wypoczynkowych.

P. R.)

Następnie odbyło się pierwsze czytanie projektu dekretu o najmie lokali, którego ostateczne przyjęcie przez Radę Ministrów nastąpi we wtorek dnia 27 bm. Projekt ten przewiduje uregulowanie opłat komornianych za wynajem lokali mieszkalnych i użytkowych w stopniu, umożliwiającym racjonalną eksploatację oraz bieżące i kapitalne remonty. Podwyżka czynszów komornianych nie dotyczy pracowników państwowych, samorządowych oraz wszystkich innych osób, których główną podstawą utrzymania jest stosunek pracy najemnej lub zawodowa twórczość, działalność naukowa, artystyczna, literacka i publicystyczna, nie dotyczy również emerytów, osób pozostających chwilowo bez pracy itd. (PAP)

Pod osłoną artylerii i myśliwców obraduje partia marsz. Tito w Belgradzie

Jak donosi organ Radzieckiej Partii Komunistycznej „Prawda", kongres jugosłowiańskiej partii komunistycznej w Belgradzie toczy się w atmosferze terroru.

Korespondent „Prawdy" z Belgradu podkreśla, że terror stosowany jest przez kierownictwo partii przeciwko tym wszystkim członkom, którzy wykazują chociażby najmniejsze niezadowolenie z polityki marsz. Tito i gen. Rankowicza, min bezp. i sektr. Centralnego Komitetu Partii.

Kongres odbywa się w budynku otoczonym wojskiem, pod osłoną artylerii przeciwlotniczej i myśliwców. Przywódcy KPJ prawdopodobnie nie liczą na siłę swych słownych argumentów, lecz na siłę zbrojną i represje.

Tego rodzaju metody terrorystyczne mają posłużyć zastraszeniu mas partyjnych i zmuszeniu delegatów do ślepego głosowania według dyktanda góry. (API)

Dymisja Sofulisa?

Powołując się na ateńskie źródła miarodajne, agencja Reutera komunikuje, że Sofulis postanowił zrezygnować ze stanowiska premiera. Decyzja nastąpiła na skutek opozycji parlamentarnej przeciwko obecnemu rządowi koalicyjnemu, w którego skład wchodzą liberali z Sofulisem na czele i populiści z Tsaldarisem, jako ich przy-

W ateńskich kołach politycznych uważa się, że król Paweł podejmie starania, celem skłonienia Sofulisa do pozostania premierem i uniknięcia w ten sposób kryzysu rządowego. (PAP)

W dzień Imienin Pantaleona

prawidłowe rozwiązanie naszego „Wesołego Konkursu"

Czytelnicy, którzy oczekują rozwiązania naszego „Wesołego Konkursu" znajdą w numerze jutrzejszym prawidłowy układ rysunków „Przygód Pantaleona Śliwki na wczasach".

Niestety nie będziemy mogli równocześnie podać wyników losowania, gdyż z uwagi na olbrzymią ilość odpowiedzi konkursowych, dopiero jutro ukończymy selekcję odpowiedzi na błędne i prawidłowe.

A więc jutro uczestnicy „Wesołego Konkursu" będą mieli możność sprawdzić, czy odgadnęli właściwą kolejność obrazków ilustrujących przygody jutrzejszego imiennika jakich doznał w czasie swych bogatych w przeżycia wakacji.

Drużyny Wlkp. Chorągwi Harcerzy

realizują zadania „Służby Polsce"

Komendant Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy Czesław Korcz wizytował większość obozów harcerskich rozsianych na terenie województwa poznańskiego, stwierdzając, że harcerska „Służba Polsce" Chorągwi Wielkopolskiej wszędzie przebiega pomyślnie.

20 poznańska drużyna harcerzy rozlokowana w Zagórzu koło Drezdenka, zatrudniona jest przy pracach nad zwalczaniem mniszki-brudnicy, która nawiedziła tamtejsze lasy. Grupa harcerzy kaliskich w liczbie 171 osób przeprowadza w lasach koło Brzezin i Pietrzysk prace, związane z naprawą dróg leśnych, oczyszczaniem lasów i szkółek leśnych. Obozująca w Chwalimiu pow. wolsztyńskiego 4 poznańska drużyna harcerzy „S. P." pracuje w okolicznych lasach, zajmując się zbieraniem chrustu oraz przeprowadza systematyczną walkę ze szkodnikami drzew.

Pod Zaganiem na Ziemi Lubuskiej pracuje nad naprawą linii telefonicznej, służącej do akcji przeciwpożarowej, jedna z drużyn grupy obozu hufca Ostrzeszów.

W Torzymiu pow. sulęcińskiego rozlokowała się „Piątka Poznańska" w liczbie 230 uczestników. W okresie pięciu ostatnich dni oczyściła ona 10 tys. cegieł i rozebrała 155 metrów sześciennych murów.

92 poznańska drużyna harcerska „S. P." zbiera jagody przeznaczone na eksport do Anglii. W zakończonym pierwszym etapie czołowe miejsce zespołowo zajął zastęp „Gdańsk" — indywidualnie zaś harcerz Pluciński, wykonując 130 proc. normy. W przeciągu paru dni zebrano ogółem około 100 kg jagód. Harcerze tej drużyny zajęci są ponadto przy pracach nad szukaniem stonki ziemniaczanej.

Harcerze hufca konińskiego w liczbie 189 pracują intensywnie nad zakładaniem zieleńców w Czerwieńsku, pow. zielonogórskiego. Podjęli oni również energiczną akcję usuwania śladów niemczyzny.

Nad jeziorem łagowskim w pow. sulęcińskim obozuje około 800 młodzieży harcerskiej „S. P." Na uwagę zasługuje praca harcerzy hufca Poznań-Zachód, którzy wydatnie pomagają w akcji żniwnej w majątkach P. N. Z. oraz szukają stonki ziemniaczanej. Hufiec gnieźnieński pracuje nad budową drogi koło Lubniewic w pow. sulęcińskim oraz przy rozbiórce zniszczonych obiektów.

Na odcinku kulturalno-oświatowym harcerze współpracują z obozami żeńskimi „Służba Polsce". Przy uruchamianiu przedszkoli dzielą oni pracę z dziewczętami. Obozy żeńskie zajmują się stroną wychowawczą przedszkoli, zaś harcerze wykonują prace porządkowe. (lc)

40 tys. ton nawozów sztucznych przed nową akcją siewną

Dopiero zaczynają się żniwa — a już rolnicy myślą o jesiennych siewach. Bezpośrednio po sprzątnięciu ostatniego snopka z pola — zaczną się nowe prace. Nie może być przerwy w robotach rolnika.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przeznaczyło już na nową akcję siewną około 400 tysięcy ton nawozów sztucznych — a więc o 160 tysięcy ton więcej, niż w ub. roku. Nawozy zakupują spółdzielnie. Na te cele otrzymały od Państwa jeden miliard osiem set milionów kredytów. Ponadto gospodarstwa chłopskie otrzymają osobno na zakup nawozów kredyty w sumie 350 milionów zł (o 200 milionów zł więcej niż w roku ubiegłym).

Ziarna zbóż do nowych siewów będą najlepszej jakości. Przeznaczono do obsiania 30 tysięcy ton ziarna kwalifikowanego — żyta i pszenicy. (API)

Szkoły morskie w Polsce

Wobec dużego zainteresowania młodzieży szkołami morskimi i szkołami, które kształcą w zawodach mających styczność z morzem, podajemy spis tego rodzaju szkół, istniejących obecnie na terenie Polski.

1) Państwowe Centrum Wychowawania Morskiego, Gdynia — al. Zjednoczenia nr 3;

2) Szkoła Jungów Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, Gdynia — al. Zjednoczenia nr 3;

3) Szkoła Rybaków Dalekomorskich Państw. Centrum Wychowania Morskiego, Gdynia — al. Zjednoczenia 3;

4) Państwowa Szkoła Morska, Szczecin — al Piastów 19;

5) Państwowa Szkoła Morska, Gdynia — ul. Czerwonych Kosynierów 83;

6) Publiczna Średnia Szkoła Metalurgiczna przy Stoczni Gdyńskiej, Gdynia — ul. Czechosłowacka;

7) Publiczna Średnia Szkoła Metalurgiczna przy Stoczni Gdańskiej, Gdańsk — ul. Drewnica;

8) Gimn. Mechaniczne Zjednoczonych Stoczni Polskich, Gdańsk — ul. Drewnica 16;

9) Państw. Liceum Budownictwa Okrętowego, Gdańsk—Wrzeszcz, ul. Piramowicza 1/2;

10) Wydz. Handlu Morskiego i Administracji Portowej przy Państw. Koedukacyjnym Liceum Handlowym, Gdynia — ul. Czerwonych Kosynierów 77;

11) Wyższa Szkoła Handlu Morskiego, Sopot — Armii Czerwonej 101;

12) Akademia Handlowa, Szczecin — ul. Mickiewicza 66;

13) Politechnika Gdańska Wydz. Budowy Okrętów, Gdańsk-Wrzeszcz — ul. Politechniczna,

14) S. G. G W., Studium Rybackie, Warszawa — ul. Rakowiecka 8;

15) Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej, Gdańsk-Wrzeszcz — ul. Morska.

Terminy ochronne zwierząt łownych

W Dzienniku Ustaw nr 25 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Leśnictwa o ochronie zwierząt łownych. Z rozporządzenia tego wynika, że na obszarze województwa poznańsk. (łącznie z Ziemią Lubuską) —

I. wolno polować na:

Jelenie — byki od 16 września do 31 października, dziki od 1 czerwca do 28 lutego, sarny — kozły od 1 sierpnia do 31 października, zające od 1 listopada do 15 stycznia, głuszce — koguty od 16 marca do 15 maja, jarząbki od 16 września do 31 stycznia, bażanty — koguty od 1 listopada do 31 stycznia, kuropatwy od 1 września do 30 listopada, słonki od 1 września do 15 maja, dzikie kaczki od 26 lipca do 31 grudnia, dzikie kaczory od 26 lipca do 31 maja, dzikie gęsi od 1 września do odlotu, dzikie gołębie od 1 września do odlotu, bataliony od 16 lipca do 31 maja, inne ptactwo wodne i błotne od 16 lipca do odlotu, borsuki od 16 września do 30 listopada, wiewiórki od 1 grudnia do 28 lutego, kuny leśne (tumaki) od 1 listopada do 28 lutego.

II. Zabronione zostało całkowicie polowanie na:

Niedźwiedzie, rysie, żbiki, orły, puchacze, norki, łosie — byki, daniele — rogacze, muflony, cietrzewie — koguty, dropie, dropie kamionki (strepety), drozdy.

Na zasadzie postanowień rozp. Prezydenta R. P. o Prawie Łowieckim (Dz. Ustaw nr 110) po upływie 10 dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie objętych ochroną zwierzyny, przeto karze podlega nie tylko jak również podawanie takiej zwierzyny w zakładach gastronomicznych jest wzbronione. Przez sprzedawanie zwierzyny rozumieć należy również wystawianie i przechowywanie w celu sprzedaży w przedsiębiorstwach handlowych.

Kto naruszy powyższe przepisy karany będzie grzywną do 25.000 zł lub aresztem do 6 tygodni. Zwierzyna lub świeże jej skóry ulegną konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych. Ponieważ karą zagrożone jest tak sprzedawanie jak i kupowanie zwierzyny, przeto karze podlega nie tylko sprzedający, lecz również kupujący zwierzynę w czasie ochronnym bez względu na to czy kupił dla dalszej odsprzedaży, czy dla własnego użytku. Do orzekania o wyżej wspomnianych czynach karalnych powołany jest Starosta Powiatowy, a w Poznaniu Prezydent Miasta, jako władza administracji ogólnej I instancji.

Dr Maksymilian Krygicz, Łowczy Powiatowy

Fabryka „Zieleniewski" zwiększa produkcję

Polskie lokomotywy obsłużą kraj i zagranicę

Znana powszechnie fabryka „Babcock-Zieleniewski" w Sosnowcu, produkująca wszelkiego rodzaju kotły, przystąpiła ostatnio do przeprowadzenia większych inwestycyj, które umożliwią znaczny wzrost produkcji.

Szczególną uwagę zwrócono przy tym na produkcję kotłów parowozowych, dostarczanych w pierwszym rzędzie do fabryki lokomotyw w Chrzanowie. Produkcja tych kotłów będzie nie tylko wzmożona, ale znacznie unowocześniona, co postawi fabrykę sosnowiecką w rzędzie najlepszych fabryk tego typu. Kosztem około 200 milionów zł buduje się już wielką halę do budowy kotłów, która skończona zostanie w roku 1950. Uruchomienie tego oddziału wymagać będzie powiększenia dotychczasowej załogi i zatrudnienia przede wszystkim fachowców w dziedzinie budowy kotłów.

Celem podwyższenia produkcji podjęto w fabryce współzawodnictwo pracy, zwracając przy tym wielką uwagę na jakość wykonywanych produktów. Fabryka „Babcock-Zieleniewski" otrzymała już liczne zamówienia z zagranicy: Jugosławii, Bułgarii i Rumunii, co najlepiej świadczy o jakości polskich wyrobów. (API)

Członkowie partii robotniczych na żniwach

Kilka samochodów ciężarowych wyjechało ostatnio we wczesnych godzinach rannych do zespołu majątków państwowych Szreniawa, zawożąc członków obu partii robotniczych na żniwa.

Po przebyciu na miejsce żniwiarzy podzielono na dwie grupy. Jedna, większa, pojechała do majątku Więckowice — druga pozostała w Szreniawie.

Zabrano się z zapałem do pracy. Żniwiarka kosiła sprawnie żyto, wyrzucając co chwilę snopy zżętego zboża. Snopy ustawiano w mendle, tworząc długie szeregi ziarnem nabrzmiałych kopic.

Pogoda dopisała w całej pełni. Wszyscy pracowali według najlepszych chęci pod przewodnictwem wykwalifikowanych robotników rolnych. Robota posuwała się szybko naprzód.

Nakarmieni chlebem wiejskim i napojeni świeżym mlekiem, żniwiarze pracowali z niesłabnącym zapałem.

W późnych godzinach popołudniowych zakończono prace. Z radosnym śpiewem na ustach wracały zespoły żniwne do Poznania, z zadowoleniem spoglądając na trud — długie szeregi mendli złocistego zboża.

Członkowie partii wracali z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Dobrze wywiązali się z akcji, która, oby znalazła jak najwięcej naśladowców wśród szerokich mas społeczeństwa miejskiego. (jw)

20 lat pracy w przemyśle konserwowym

Państwowa Przetwórnia Mięsna nr 8 w Poznaniu obchodziła niedawno piękną uroczystość 20-lecia pracy w polskim przemyśle konserwowym kierownika produkcji Zjednoczonych Przetwórni Mięsnych nr III Poznań— Grodzisk, **p. Wacława Samka.** Czecha z urodzenia, który po wszechstronnej praktyce w Czechach, na Węgrzech, w Jugosławii, w Bośni i w Hercegowinie i w Sarajewie, dwadzieścia lat temu przybył do Polski, by zapoczątkować tutaj produkcję bekonów, szynek i konserw w puszkach.

Zarówno wicedyrektor Z. P. M. III p. Jan Pawlak, jak i naczelnik wydziału standaryzacji przy Centralnym Zarządzie Państwowego Przemysłu Konserwowego p. inż. Sawicki, podkreślili wobec zgromadzonej w komplecie załogi, zasługi Jubilata dla rozwoju polskiego przemysłu konserwowego i znaczenie jego wysiłków dla ugruntowania szczerej przyjaźni czechosłowacko-polskiej. Jubilat poprzez małżeństwo z Polką i po przeżyciu z nami ciężkiego okresu okupacji czuje się dzisiaj na zawsze związany z narodem, któremu z dobrej woli poświęcił najlepsze lata swego życia i któremu bez zastrzeżeń oddał swą wszechstronną wiedzę fachową.

Na zakończenie uroczystości, załoga Przetwórni zgotowała swemu ulubionemu kierownikowi serdeczną owację.

J. K.

Dziś w Poznaniu

Poniedziałek Anny Matki M. P. Mierosławy

Słońce wsch.: g. 5.02 zachodzi: g. 20.55
Księżyc wsch.: g. 23.04 zachodzi: g. 10.29

TEATRY

Państw. Teatr Polski w Poznaniu gra codziennie o godz. 19.30 znakomitą komedię L. Verneuilla „Już nigdy nie skłamię" w świetnym wykonaniu artystki scen warszawskich **Janiny Piaskowskiej,** której dzielnie sekunduje **Jan Rudnicki.** Komedia grana będzie tylko **do dnia 1 sierpnia rb.**

Komedia Muzyczna — codziennie o g. 20 jeszcze tylko kilka razy komedia muzyczna J. Tomskiego **„Kariera panny Mary".**

KINA

Apollo — „Casablanca" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 (dozw. od lat 18); **Bałtyk — „Postrach mórz"** — godz. 15.30, 18, 20.30 (dozwolony od lat 8); **Muza — „Okoliczności łagodzące"** — godz. 15.45, 18, 20.15 (dozwolony od lat 8); **Rialto — „Niebo czy piekło"** — godz. 15.45, 18, 20.15 (dozw. od lat 18); **Warta — „Bohaterowie pustyni"** — godz. 16, 18, 20 (dozw. od lat 10); **„Program Aktualności"** w kinie Warta — godz. 11, 12, 13, 14.

Balet Zizi Halamy

W drugim tournee artystycznym zawita do Poznania balet znakomitej tancerki Zizi Halamy. W przedstawieniach, które odbędą się **2. 3. i 4. VIII. br. w sali Teatru Nowego o godz. 20,** obok Zizi Halamy zobaczymy jej partnera, świetnego tancerza baletu opery amsterdamskiej Holendra **Jo Barendsa,** występującego pierwszy raz na scenach polskich, tancerkę **Maję Lorenc,** doskonałego konferansjera speakera Polskiego Radia **Tadeusza Bocheńskiego** oraz **Stanisława Linde.** W programie: tańce ludowe, charakterystyczne, pantominy, groteski, parodie. Tańce układu **J. Kaplińskiego i F. Parnella.** Bilety do nabycia wcześniej w kasie teatru.

Dyżury w szpitalach

26 bm. — Szpital Miejski, **27 bm.** — szpital Przem. Pańskiego; **28 bm.** — Szpital Miejski; **29 bm.** — Szpital SS Elżbietanek; **30 bm.** — Szpital Miejski; **31 bm.** — Szpital Ortopedyczny.

Z uwagi na to, że Szpital Przem. Pańskiego i Szpital Ortopedyczny nie posiada oddziału wewnętrznego, należy kierować chorych wewnętrznie w dniach dyżurów tych szpitali do Szpitala Miejskiego lub SS Elżbietanek.

Nocne dyżury aptek

Od 26 bm. do 31 bm.: Apt. przy ulicy M. Focha 72; Apt. im. Staszica, Dąbrowskiego 76; Apt. na Dębcu, Dębiecka 6; Apt. przy ul. św. Marcina 14; Apt. pod Lwem, St. Rynek 75; Apt. na Śródce, R. Śródecki 1.

Stale dyżurują: Apteka w Starołęce i Apt. p. Krzyżu, ul. Główna 56. Dyżury aptek kończą się i zaczynają w sobotę o godz. 19.

PRZYJACIEL
tygodnik dla starszych dzieci i młodzieży

Co tydzień ciekawe opowiadania bogato ilustrowane. Artykuliki z dziedziny techniki, wynalazków, historii, przyrody

Czytajcie i rozpowszechniajcie „PRZYJACIELA"

Cena egzemplarza 15 zł. Prenumerata miesięczna 40 zł
55d Konto P. K. O. I-4695

Nowy cennik za usługi krawieckie

Komisja Cennikowa przy prezydencie stoł. m. Poznania opierając się na rozporządzeniach: o organizacji i zakresie działania komisyj cennikowych, o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, w sprawie normowania wynagrodzeń za usługi, oraz za wartości pracy i wydatków przy umowie o dzieło i przy wytwarzaniu lub przetwarzaniu artykułów pierwszej potrzeby, w sprawie normowania cen usług w zakresie rzemiosła krawieckiego ustaliła następujące wynagrodzenia maksymalne za usługi krawieckie:

	Wynagrodzenie maksymalne kategoria III	kategoria II	kategoria I	kategoria Ia
Krawiectwo męskie				
mundur wojskowy	5 234,—	6 594,—	8 008,—	13 085,—
płaszcz wojskowy	4 908,—	6 184,—	7 509,—	12 270,—
Garnitury				
garnitur zwykły bez kamizelki	4 472,—	5 635,—	6 842,—	11 180,—
garnitur z kamizelką	5 234,—	6 594,—	8 008,—	13 085,—
garnitur wizytowy	5 234,—	6 594,—	8 008,—	13 085,—
garnitur sportowy bez kamizelki	4 908,—	6 184,—	7 509,—	12 270,—
garnitur sportowy z kamizelką	5 671,—	7 145,—	8 677,—	14 177,—
palta				
palto letnie	4 363,—	5 497,—	6 675,—	10 907,—
palto jesienne	4 363,—	5 497,—	6 675,—	10 907,—
palto zimowe	4 908,—	6 184,—	7 509,—	12 270,—
palto raglan	4 363,—	5 497,—	6 675,—	10 907,—
pokrycie na futro	4 363,—	5 497,—	6 675,—	10 907,—
spodnie				
spodnie zwykłe	1 091,—	1 375,—	1 669,—	2 727,—
bryczesy	1 527,—	1 924,—	2 336,—	3 817,—
pumpy	1 091,—	1 375,—	1 669,—	2 727,—
nicowanie	plus 10%			
za prace białe	plus 15%			
reperacje				
wstawienie siedzenia u spodni	217,—	273,—	332,—	542,—
wstawienie dołu u spodni	217,—	273,—	332,—	542,—
wstawienie 1 łokcia	145,—	183,—	222,—	362,—
zmiana kołnierza	145,—	183,—	222,—	362,—
zmiana podszewki	654,—	824,—	1 000,—	1 635,—
prasowanie				
spodni	109,—	122,—	148,—	218,—
garnituru	272,—	305,—	370,—	544,—
płaszcza	217,—	243,—	295,—	434,—
Krawiectwo damskie okryciowe				
kostiumy letnie i zimowe				
kostium zwykły (sportowy)	4 035,—	5 104,—	6 173,—	10 087,—
kostium fantazyjny	4 580,—	5 771,—	7 707,—	11 450,—
kostium modelowany	5 454,—	6 872,—	8 341,—	13 635,—
palta letnie i zimowe				
palto angielskie	4 363,—	5 497,—	6 675,—	10 907,—
palto fantazyjne	4 800,—	6 048,—	7 344,—	12 000,—
palto modelowane	5 454,—	6 872,—	8 341,—	13 635,—
pokrycie na futro	4 363,—	5 497,—	6 675,—	10 907,—
spódniczki				
spódniczka	763,—	961,—	1 167,—	1 907,—
spódniczka — spodnie	763,—	961,—	1 167,—	1 907,—
przeróbki				
zmiana fasonu	872,—	1 099,—	1 334,—	2 180,—
dopasowanie	654,—	824,—	1 001,—	1 635,—
reperacje				
zmiana podszewki	654,—	824,—	1 001,—	1 635,—

	Wynagrodzenie maksymalne kategoria III	kategoria II	kategoria I	kategoria Ia
przedłużenie lub skrócenie	424,—	534,—	649,—	1 060,—
zmiana kołnierza	145,—	183,—	222,—	362,—
prasowanie				
kostiumu	217,—	243,—	295,—	434,—
palta	217,—	243,—	295,—	434,—
krawiectwo damskie lekkie				
suknie				
suknia zwykła	1 307,—	1 463,—	1 778,—	2 614,—
suknia fantazyjna	1 569,—	1 757,—	2 134,—	3 138,—
suknia modelowana	1 919,—	2 149,—	2 609,—	3 838,—
spódniczki				
spódniczka zwykła	522,—	585,—	709,—	1 044,—
spódniczka fantazyjna	609,—	682,—	828,—	1 218,—
spódniczka modelowana	697,—	781,—	948,—	1 394,—
spódniczka — spodnie	697,—	781,—	948,—	1 394,—
bluzki				
bluzka zwykła	697,—	781,—	948,—	1 394,—
bluzka fantazyjna	871,—	976,—	1 185,—	1 742,—
bluzka modelowana	1 046,—	1 172,—	1 423,—	2 092,—
szlafroczki				
szlafroczek zwykły	1 046,—	1 172,—	1 423,—	2 092,—
szlafroczek fantazyjny	1 307,—	1 464,—	1 778,—	2 614,—
szlafroczek modelowy	1 569,—	1 757,—	2 134,—	3 138,—
piżamy				
piżama zwykła	871,—	976,—	1 185,—	1 742,—
piżama fantazyjna	1 046,—	1 172,—	1 423,—	2 092,—
piżama modelowana	1 307,—	1 464,—	1 778,—	2 614,—
przeróbki				
zmiana fasonu	do 50% ceny uczycia okrycia			
skrócenie lub przedłużenie	do 20% ceny uszycia okrycia zwykłego			
prasowanie				
sukni	87,—	97,—	118,—	174,—
bluzki	44,—	49,—	60,—	88,—
spódniczki	44,—	49,—	60,—	88,—

Nomenklaturę cennika rozumieć należy następująco:

1. kostium względnie palto **zwykłe** są to okrycia, wykonane według fasonu angielskiego lub sportowego, to znaczy przy kostiumie krój żakietu jest podobny do kroju marynarki, spódnica bez fałd.

2. kostium, palto względnie suknia **fantazyjna** są to okrycia wykonane w zastosowaniu cięć, wypustek, zmarszczenia, przeciętnych pleców itp. względnie modeli żurnalowych;

3. kostium, palto względnie suknia **modelowana,** są to okrycia według pomysłu mistrza względnie klientów.

4. przez **dopasowanie** rozumie się czynność składającą się poza skróceniem lub podłużeniem okrycia, również dopasowanie boków, pleców, ramion i rękawów;

5. przez **zmianę fasonu** rozumie się czynność, która obok dopasowania wymaga modernizacji okrycia.

Ustalone wynagrodzenia maksymalne nie obejmują dodatków krawieckich, do których w wypadku dostarczenia przez właściciela pracowni krawieckiej może tenże doliczyć 10% zysku brutto do ceny zakupu dodatków.

Pracownie krawieckie kategorii wyższej mogą za wykonaną pracę pobierać cenę ustaloną dla pracowni niższych kategorii.

Wszystkie pracownie krawieckie są po myśli zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20. I. 1948 r. zobowiązane wywiesić na widocznym miejscu w ramkach napis o treści: a) do której kategorii należy pracownia, b) ceny poszczególnych prac.

Ceny powyższe zostały zatwierdzone przez Komisję Cennikową przy Wojewodzie Poznańskim i obowiązują z dniem ogłoszenia. Anuluje się poprzedni cennik ogłoszony w prasie w dniu 21. 5. 1948 r.

Pobieranie wyższych cen od ustalonych karane będzie zgodnie z ustawą karą więzienia do lat 5 i grzywną do 5 000 000,— zł lub jedną z tych kar.

Odpowiadamy Czytelnikom

Głos administratora domu. Z nadesłanego artykułu nie skorzystamy. Sprawy czynszu, współuczestniczenia lokatorów w kosztach naprawy budynków i ubezpieczenia domów od ognia omawialiśmy już wielokrotnie na łamach naszego pisma. Jak zresztą wiadomo, w opracowaniu jest nowelizacja ustawy o płaceniu czynszu.

Uporczywe zaparcia
usuwają Zioła „Cholekinaza" Nr 3
H. NIEMOJEWSKIEGO
Żądać w aptekach i skł. aptecznych
7b-283

NOWINY Sportowe
CZYTELNIK
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok II Poznań, poniedziałek 26 lipca 1948 r. Nr 20

Skrzydlata armia na boisku sportowym

Boisko „Arena" w Poznaniu było w br. świadkiem już kilku pięknych imprez sportowych. W dniach od 20 do 25 bm. przybrało jednak wyjątkowo odświętną szatę. Obok liczniejszych, niż zwykle, masztów z flagami narodowymi, zdobiły je barwne transparenty i dekoracje, wśród których uderzały znaki naszej skrzydlatej armii.

W wymienionych dniach odbyły się na nim — po raz pierwszy w Poznaniu — mistrzostwa sportowe Polski Wojsk Lotniczych. Były one jednym z dalszych dowodów wagi, jaką Demokratyczna Armia Polska kładzie na sport i wychowanie fizyczne. To, co zademonstrowało blisko 600 młodych sportowców-lotników, mogło wzbudzić — tylko radość — widzów i dumę władz wojskowych. Wspaniali byli, gdy z rozwiniętymi sztandarami swych jednostek, w kolorowych kostiumach sportowych, defilowali w dniu otwarcia zawodów przed swym dowódcą gen. Romeyką. Nie stracili też nic w walkach i pokazach boiskowych. A przecież najmłodsza to broń odrodzonego Wojska Polskiego.

Prawda, że — biorąc ogólnie — nie wyróżniali się specjalnymi wynikami „rekordowymi" i opanowaniem technicznym, lecz za to wykazali nadzwyczajną kondycję oraz bojowego ducha sportowego. A o to przecież głównie chodzi. Zresztą i wśród nich nie brak „diamencików". Taki np. Pogorzelski. — Czy kto z nas słyszał dotąd coś o tym młodym i obiecującym miotaczu, któremu dysk — mimo prymitywu stylowego — wychodzi na odległość 39 m (na treningach przekraczał już 41 m) a kula na 12,5 m? Albo ten na „bosaka" skaczący z fatalnej odskoczni wzwyż Wojewódzki, czy tylu innych lekkoatletów, piłkarzy, gimnastyków przyrządowych, pięściarzy, pływaków, siatkarzy, koszykarzy, którzy w większości ze sportem zapoznali się dopiero w wojsku.

Organizacja imprezy, spoczywająca w rękach pp.: płk. Bassowa, kpt. Rylskiego, mjr. Gadzińskiego, mjr. Ochalskiego, kpt. Zawadzila i por. Kołodziejskiego, przy współpracy członków miejscowych związków sportowych — bez zarzutu.

Na zakończenie mistrzostw odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych wręczenie nagród zwycięzcom zespołowym i indywidualnym przez gen. Romeykę. Poza tym repr. piłkarska Wojsk Lotniczych rozegrała spotkanie towarzyskie z rezerwami Warty, ulegając im po ciekawej grze w stosunku 1:6. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kaczmarek 5, i Orłowski 1; dla pokonanych honorowy punkt uzyskał prawy łącznik. „Zieloni" przewyższali wojskowych technicznie, demonstrując niekiedy bardzo ładne zagrania.

Przypatrzmy się ich wynikom:

Lekka atletyka: 100 m: 1) Olędzki (3 PL) 11,4 s., 2) Łukomski (3 PL) 11,8 s.; **400 m:** 1) Mirowski (Ak. WF — poza konk.) 54,6 s., 2) Nowacki (TSL) 56,4 s.; **1500 m:** 1) Mirowski (p. k.) 4.23,5 m., 2) Zatoń (7 PL) 4.25 m.; **4×100 m:** 1) TSL 48,0 s., 2) 3 PL 49,1 s.; **szt. olimp.:** 1) TSL 3.41,7 m, 2) OSL 3.49,8 m.; **sk. w dal:** 1) Mirowski (p. k.) 6.22 m, 2) Olędzki 6.12 m; **sk. wzwyż:** 1) Wojewódzki (OSL) 1.65 m, 2) Żuber (TSL) 1.60 m; **kula:** 1) Pogorzelski (7 PL) 12.40 m, 2) Bornecki (TSL) 10.92 m; **dysk:** 1) Pogorzelski 39.05 m, 2) Bornecki 37.62 m; **granat:** 1) Kosiński (3 PL) 62.50 m, 2) Korabczyński (5 PL) 62 m. W punktacji zespołowej: 1) TSL, 2) 7 PL.

Piłka nożna — ćwierćfinały: TSL—OSL 3:2, 2 PL—7 PL 4:2, 6 PL— 4 PL 7:2, 5 PL—3 PL 4:1, 1 PL—SPL 1:0; **półfinały:** 6 PL—1 PL 2:0, 2 PL—TSL 2:1, 5 PL—6 PL 2:1; **finał:** 5 PL—2 PL 3:0.

Do najciekawszych spotkań należało półfinałowe 5 PL z 6 PL, z którego po ciężkiej walce, przy dużej dozie „szczęścia" zwycięsko wyszedł 5 PL, który w finale z łatwością i zasłużenie rozprawił się z zeszłorocznym mistrzem. Z zawodników, biorących udział w turnieju ponad resztę wybijali się przede wszystkim środkowy napastnik 6 PL Gajda, center pomocy 5 PL Godzik oraz obrońca 2 PL — mjr Grędka.

Siatkówka — ćwierćfinały: 6 PL—7 PL 2:1, TSL—2 PL 2:0, 5 PL—OSL 2:1, 3 PL—SPL 2:0, 1 PL—4 PL 2:0; **półfinały:** 6 PL—TSL 2:0, 5 PL—3 TL 2:0, 1 PL—6 PL 2:0; **finał:** 1 PL—5 PL 2:0. W walce o 4 miejsce TSL pokonała 3 PL 3:1. Na trzecim miejscu uplasował się 6 PL.

Koszykówka — ćwierćfinały: 5 PL—SPL 33:19, OSL—4 PL 57:17, TSL—3 PL 47:19, 1 PL—2 PL 16:11, 7 PL—6 PL 20:0 wo; **półfinały:** OSL—5 PL 36:21, TSL—1 PL 34:10, OSL—7 PL 28:25; **finał:** TSL—OSL 39:24.

Gimnastyka przyrządowa: zespołowo: 1) 7 PL, 2 OSL; **indywidualnie:** 1) Marciniak (7 PL), 2) Białkowski (OSL), 3) Wierzykowski (7 PL). Kilka ćwiczeń pokazowych wykonał poza konkursem jeden z czołowych gimnastyków polskich p. Radojewski, zbierając liczne brawa.

Szermierka: zespołowo: 1) 2 PL, 2) TSL, 3) 7 PL; **indywidualnie:** 1) Urbańczyk (7 PL), 2) Waluda (TSL).

Boks — finały: w. musza: Sulajnis (7 PL) — Wabik (TSL). Po zażartej walce, która była raczej remisowa, przyznano zwycięstwo na punkty Sulajnisowi, który był bardziej opanowany; **w. kogucia:** Damski (OSL) wygrał na punkty z Graczykiem; **w. piórkowa** Kowalski (SPL) pokonał na punkty Drzewicza (2 PL); **w. lekka:** Gajda (SPL), najlepiej przygotowany zawodnik turnieju, zwyciężył Klarę (4 PL); **w. półśrednia:** Tomicki (4 PL) po dramatycznej walce wypunktował Rysia (7 PL); **w. średnia:** Gapiński (TSL) wypunktował Andruszczyszyna (2 PL); **w. półciężka:** lepszy technicznie Nowak (7 PL) wygrał na punkty z ambitnym Kupczykiem (4 PL); **w. ciężka:** Więcek (1 PL) już w 1 starciu znokautował Dębskiego (TSL).

Pływanie: 100 m dow.: 1) Zdun (4 PL) 1.19,7 m, 2) Słomak (6 PL) 1.22,2 m; **100 m kl.:** 1) Kubik (OSL) 1.33,3 m, 2) Halecki (PLM) 1.34 m; **400 m dow.:** 1) Słomak 6.51,5 m, 2) Zatoń (7 PL) 7.15,2 m; **3×100 m zmiennym:** 1) 7 PL 5.02,1 m, 2) 4 PL 5.07,7 m; **skoki z wieży:** 1) Kubik 12,64 p., 2) Osiński (TSL) 12,62 p. Zespołowo: 1) 4 PL, 2) 7 PL, 3) TSL.

W ogólnej punktacji wszystkich gałęzi zwyciężyła TSL przed 7 PL. (Mos)

II Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe „Odzieżowców"

Na pierwszym planie (lewa z góry) moment wciągania flagi na maszt; w środku zawodniczki Poznania podczas defilady — na prawo Cieślikówna. Na dole start motocyklistów do wyścigu na torze żużlowym

Warta mistrzem okręgu
w piłce wodnej

W ubiegłym tygodniu rozegrano na pływalni w Sołaczu waterpoolowe mistrzostwa okręgu. Na starcie stanęły trzy drużyny: Warta, San i HCP. San był cieniem zeszłorocznego zespołu ligowego. Drużyna, która w Poznaniu była bezkonkurencyjną i jeszcze w marcu wygrała z Wartą 5:0 — doznała w rozgrywkach porażki z dość przeciętnym zespołem „zielonych". Nie umniejszając sukcesu Warty, trzeba stwierdzić, że San grał w mocno rezerwowym składzie, gdyż z powodu choroby czy też powołania do Służby Polsce swoich zawodników nie mógł wystawić najlepszego składu.

Warta jako całość jest drużyną bardzo wyrównaną i zdobyła mistrzostwo zupełnie zasłużenie. Największym plusem jest duże „rozpływanie" co pozwoliło lepiej wytrzymać kondycyjnie ciężkie mecze. Gracze wchodzący w skład drużyny są wszyscy znanymi pływakami podczas gdy w Sanie nie ma dosłownie ani jednego pływaka — indywidualisty.

Okazuje się, że w waterpoolo gra się zwykle... — w wodzie. I dlatego nie wystarczy opanowanie chwytów i rzutów piłki, ale trzeba umieć pływać szybko i wytrwale. Dalszym plusem Warty jest stosunkowo młody wiek graczy, podczas gdy San reprezentują niemal sami „starsi panowie".

Trzecia z kolei drużyna HCP sprawiła miłą niespodziankę. Ogólnie przypuszczano, że drużyna fabryczna będzie łatwym dostarczycielem punktów, lecz okazało się, że potrafiła bronić się zaciekle i tak San jak i Warta musiały dać z siebie wszystko, aby wygrać. Gdyby nie brak orientacji pod bramką i indolencja strzałowa napastników — drużyna HCP mogła spłatać nieprzyjemnego figla swoim przeciwnikom. Wyniki techniczne spotkań:

Warta — San 4:1 (2:1).
Warta HCP 3:1 (2:1).
San — HCP 4:1 (0:0).

Ostateczna klasyfikacja jest następująca:

1) Warta 4 pkt. stos. bram 7:2;
2) San 2 pkt stos. bram. 5:5;
3) HCP 0 pkt. stos. bram. 2:7.

Sędziowali pp. Gawroński i Gorczewski Edmund uważnie i bardzo obiektywnie. Zainteresowanie publiczności niespodziewanie duże. (jaw)

Pod znakiem 5-ciu kół
Łomowski w rewelacyjnej formie
pobił rekord Heliasza rzutem 16,15 m na treningu w Londynie

Lot odbył się szczęśliwie, pogoda była doskonała. Mimo to nad Londynem, nad którym krążyliśmy blisko godzinę chorował Szymura. Kolczyński nie lubiąc warkotu motoru leciał cały czas z watą w uszach. Jeszcze lepiej „poradzili sobie" Kasperczek, Antkiewicz, Zapłatka, którzy przespali całą podróż. Lądowaliśmy na jednym z lotnisk w strefie angielskiej, gdzie gospodarze przyjęli nas gorącą herbatą. Na lotnisku w Londynie wylądowaliśmy około godz. 18. Witało nas kierownictwo pierwszego transportu z płk. Szembergiem i Cz. Forysiem na czele.

Zawodnicy odjechali natychmiast do Wioski Olimpijskiej, gdzie mieszkają razem z reprezentantami CSR, Poł. Afryki, Brazylii i Jugosławii.

Dziś trenowali lekkoatleci. W rewelacyjnej formie jest Łomowski, który na dzisiejszym treningu pobił rekord Polski Heliasza. Osiągając w kuli 16,15 m. Pierwszy jego rzut wyniósł 16.02 m, drugi 16,04 m. Trening Łomowskiego wzbudził wielkie zainteresowanie, a zawodnicy USA wzięli go za słynnego Lippa.

Nowakowa skoczyła wczoraj 5,40 m. Lekki trening odbyła Wajsówna, oraz Adamczyk i Gierutto. Adamczyk rzucił kulą ok. 13 m.

Wśród lekkoatletów USA znajduje się wielu Polaków, m. in. miotacz Irnak, który rzuca dyskiem ponad 53 m.

Pierwsza grupa polskich olimpijczyków, która bawi już od kilku dni w Londynie, doszła już do siebie po ciężkiej podróży samolotem. Najwięcej chorowała Nowakowa i Gierutto. Łomowski jest doskonałej myśli i ma nadzieję, że zajmie co najmniej 4 miejsce w rzucie kulą.

Wyżywienie dobre, zawodnicy odczuwają tylko brak owoców, które muszą sami dokupywać.

J. Nieciecki

Program startów zawodników polskich
na olimpiadzie

Program startów zawodników polskich na Olimpiadzie w Londynie przedstawia się następująco:

30 lipca Wajsówna — rzut dyskiem.
31 lipca Sinoracka — rzut oszczepem.
2 sierpnia Łomowski — rzut dyskiem.
3 sierpnia Łomowski — rzut kulą.
4 sierpnia Nowakowa — skok w dal.
5 sierpnia Adamczyk, Gierutto, Kuźmicki — pierwszy dzień 10-boju (biegi 100 i 400 m, skok wzwyż, skok w dal, rzut kulą); szermierze — szpada w konkurencji drużynowej.
6 sierpnia — drugi dzień 10-cioboju (biegi 110 m p. pł. i 1500 m, skok o tyczce i rzuty oszczepem i dyskiem; szermierze — szpada w konkurencji drużynowej (drugi dzień).
7 sierpnia szermierze — szpada w konkurencji indywidualnej; bokserzy — pierwsza runda turnieju (finały 13 sierpnia).
10 sierpnia szermierze — szabla w konkurencji drużynowej.
11 sierpnia szermierze — szabla w konkurencji drużynowej; kajakarze.
12 sierpnia — kajakarze.
13 sierpnia szermierze — szabla w konkurencji indywidualnej.
14 sierpnia szermierze — szabla w konkurencji indywidualnej.

Pochodnia olimpijska
w drodze do Londynu

Ostatni z biegaczy sztafety włoskiej, która niosła na terenie Włoch pochodnię olimpijską, przybył do granicy szwajcarskiej w miejscowości Gondo w pobliżu przełęczy simplońskiej. W dalszej drodze przez Szwajcarię do granicy francuskiej pochodnię nieść będzie sztafeta 135 biegaczy szwajcarskich. Po drodze, w Lozannie odbędzie się krótka uroczystość przy grobie twórcy nowoczesnych Igrzysk Olimpijskich — barona Pierre de Coubertin. Wczoraj rano na granicy szwajcarsko-francuskiej w miejscowości Perli, w pobliżu Genewy, pochodnię przejął pierwszy ze sztafety biegaczy francuskich.

Ekipa olimpijska Czechosłowacji
definitywnie ustalona

Czechosłowacki Komitet Olimpijski ustalił definitywnie skład czeskiej ekipy olimpijskiej na igrzyska w Londynie. Ekspedycja składać się będzie z 122 członków. W drużynie męskiej znajduje się 7 lekkoatletów, 3 ciężkoatletów, 5 bokserów, 8 gimnastyków, 3 pływaków. W 21-osobowej drużynie kobiecej są: 4 lekkoatletki i 9 gimnastyczek. Resztę ekipy stanowi kierownictwo. Pierwsza grupa olimpijska wyjechała do Londynu samolotem dnia 24 bm., następna 26 bm. oraz trzecia 3 sierpnia.

Z pierwszą grupą wyjechał Zatopek, który zgłoszony został do biegów na 5000 m i 10 000 m.

Zatopek jest największą nadzieją Czechów na zajęcie czołowego miejsca w biegach długodystansowych. Jak wiadomo w roku bież. osiągnął on na dystansie 5000 m doskonały czas 14:18,2 min., gorszy od rekordu świata Haegga, (13:58.2 min.) tylko o 20 sek.

W biegu na 10 000 m Zatopek legitymuje się czasem 29:37,0 min. — gorszym od rekordu świata Heino o 1:06 min.

Z dalszych biegaczy startować będą Cevona — na 1500 m i Wintr — na 100 m.

Igrzyska Odzieżowców

Rozegrane w ramach Igrzysk Odzieżowców zawody pływackie zgromadziły znikomą ilość startujących i wszystkie konkurencje rozgrywali między sobą znani pływacy Warty poznańskiej: Kruczkowski, Paczkowski i Żmidziński.

Wyniki techniczne:

Panowie: 100 m dow.: 1) Kruczkowski, 2) Paczkowski, 3) Żmidziński.
200 m dow.: 1) Kruczkowski, 2) Paczkowski, 3) Żmidziński.
100 m klas.: 1) Żmidziński, 2) Paczkowski, 3) Kruczkowski.
200 m klas.: 1) Żmidziński, 2) Paczkowski, 3) Kruczkowski.
100 m wznak: 1) Paczkowski, 2) Żmidziński, 3) Kruczkowski.
3 × 100 m styl. zmien.: 1) Poznań, Paczkowski, Żmidziński, Kruczkowski.
4 × 100 m dow.: 1) Poznań, Paczkowski, Żmidziński, Kruczkowski i Ratajczak B.
Panie: 100 m dow.: 1) Kandówna (Zbąszyń), 2) Kiertówna (Łódź).
100 m klas.: 1) Kandówna, 2) Kiertówna.

W ogólnej punktacji zwyciężył Poznań, 111 pkt. przed Łodzią 10 pkt.

(jaw)

O wejście do Ligi

Polonia (Przemyśl) — Zagłębie 2:1
Chełmek — Skra 1:0
Baildon — Legia (Krosno) 3:2
Radomiak — Ostrovia 6:1

O wejście do klasy A
Dyskobolia (Grodzisk — RKS Energetyka (Ziel. Góra 5:1

W decydującym spotkaniu o wejście do klasy A POZPN, rozegranym w dniu wczorajszym w Grodzisku, miejscowa Dyskobolia zwyciężyła Energetykę w wysokim stosunku 5:1, zdobywając tym samym tytuł mistrza grupy i awans. Bramki zdobyli dla niej: Nowaczyk 3, Borowczyk i Grochowski po 1.

Legia — Dąb 5:2

Rozegrany towarzyski **mecz** piłki nożnej pomiędzy wicemistrzem klasy A IZB KS Dąb a pierwszą drużyną ZE KS Legia. Zasłużone i zdecydowane zwycięstwo po ciekawej grze odniosła drużyna ZEKS Legia w stosunku 5:2, do przerwy 4:2.

Młodzieżowe zawody sportowe we Wrocławiu

W obecności min. Osóbki-Morawskiego, dyrektora GUKF inż. Kuchara oraz przedstawicieli władz sportowych Dolnego Śląska rozpoczęły się we czwartek, na stadionie olimpijskim we Wrocławiu imprezy sportowe młodzieży, biorącej udział w ogólnopolskim zlocie młodzieżowym. Zawody rozpoczął udany pokaz gimnastyczny 2 tys. uczestników obozów szkolnych Ministerstwa Oświaty. Zawodnicy wykonali podstawowe ćwiczenia. Następnie 250-osobowy zespół Akademii Wychowania Fizycznego wystąpił z pokazem gimnastycznym według programu, jaki wykonał podczas zlotu Sokołów w Pradze. Pokaz obejmował ćwiczenia z zakresu gimnastyki parterowo-wolnej. Stroje zawodników AWF, białe spodnie i czerwone koszulki oraz białe kostiumy pań tworzyły barwny i plastyczny obraz. 20-tysięczna widownia oglądała pokaz z wielkim zainteresowaniem i dażyła wykonawców zasłużonymi brawami, zarówno w czasie ćwiczeń jak i po zakończeniu.

Następnie dyr. Kuchar dokonał uroczystego rozdania nagród centralnych, za tegoroczne biegi narodowe. Nagrody za pierwsze miejsce otrzymali: w konkurencji wojewódzkiej — województwo śląsko-dąbrowskie, w konkurencji miast wojewódzkich — Białystok.

Po rozdaniu nagród dyr. Kuchar otrzymał od sportowców Dolnego Śląska plansze zdjęć z biegu narodowego. Składając dar, ślubowano upowszechnienie sportu na terenie województwa.

Sztafeta 3×1000 m, rozegrana w konkurencji wojewódzkiej ZMP, zakończyła się po emocjonującej walce, zwycięstwem reprezentacji szkół średnich, w składzie: Przyborowski (Olsztyn), Kiełczewski (Poznań), Widel (Kraków), która uzyskała czas 7:42,1, min. Drużyna AWF I prowadziła prawie przez cały czas biegu i dopiero na ostatnich 200 m Widel wyprzedził zawodnika AWF.

Rozegrany mecz piłki nożnej juniorów z obozu świdnickiego Górny Śląsk — Kraków, przyniósł po mało ciekawej grze zwycięstwo drużyny Górnego Śląska w stosunku 1:0 (0:0).

Zakończenie imprez

Imprezy sportowe Ogólnopolskiego Zlotu Młodzieżowego we Wrocławiu zakończyły się popisami gimnastycznymi oraz pokazami budowy piramid w wykonaniu młodzieży z Bielska i Raciborza. Następnie odbyło się rozdanie licznych zespołowych i indywidualnych nagród, ufundowanych przez członków rządu, partie polityczne, CUWF, organizacje młodzieżowe, samorządowe i inne. Nagrody stanowiły w większości sprzęt sportowy oraz książki.

Statuę górnika, ufundowaną przez Prezydenta Bieruta, dla zwycięskiego zespołu w biegu na przełaj, zdobyła drużyna Akademii Wychowania Fizycznego wraz z biblioteczką, ofiarowaną przez wicepremiera Gomułkę. Zwycięzca indywidualny w biegu na przełaj — Mańkowski (AWF) otrzymał złoty zegarek ręczny — nagrodę KC PPR. AWF zdobyła ponadto puchar ministra Kultury i Sztuki — Dybowskiego za zwycięstwo w biegu rozstawnym 3×1000 m.

Oceniając ogólnie, impreza spełniła swe zadanie. Masowy udział młodzieży, która w ciągu 2 dni wystąpiła w szeregu gałęziach sportu, wykazał stały postęp w dziedzinie wychowania fizycznego. Szczególnie pocieszający jest fakt, że gimnastyka, stanowiąca do tej pory zaniedbaną dziedzinę, mimo, że jest podstawą do racjonalnego uprawiania wszystkich innych gałęzi sportu — znajduje coraz więcej zwolenników. Udowodniły to tysiące zawodników i zawodniczek, które wystąpiły z pokazami w czasie trwania imprez.

Kto, z kim, kiedy? grać będzie w II serii gier ligowych

Terminarz II rundy rozgrywek ligowych został przez WGiDZPN ustalony. Oparty on został na odwróceniu (zmiana gospodarza zawodów) terminarzu pierwszej kolejki mistrzostw i po odpowiednim przestawieniu przedstawia się następująco:

1 sierpnia
Cracovia — Rymer
Garbarnia — Warta
Legia — Tarnovia
ZZK — Ruch
Widzew — Polonia W-wa
AKS — ŁKS
Polonia Byt. — Wisła

8 sierpnia
Wisła — Legia
Cracovia — Widzew
Polonia W-wa — Polonia Byt.
Warta — Rymer
ŁKS — Garbarnia
AKS — ZZK
Tarnovia — Ruch

15 sierpnia
Wisła — Tarnovia
Garbarnia — Polonia Byt.
Legia — ŁKS
ZZK — Cracovia
Widzew — AKS
Ruch — Warta
Rymer — Polonia W-wa

29 sierpnia
Cracovia — Warta
Garbarnia — Ruch
Polonia W-wa — Wisła
ZZK — Widzew
ŁKS — Tarnovia
AKS — Rymer
Polonia Byt. — Legia

5 września
Cracovia — Polonia W-wa
Cracovia — Polonia W-wa
Wisła — ZZK
Legia — Garbarnia
Warta — AKS
Widzew — Polonia Byt.
Ruch — ŁKS
Tarnovia — Rymer

9 września (czwartek)
Garbarnia — Wisła
Cracovia — Tarnovia
Legia — Polonia W-wa
Warta — ZZK
ŁKS — Widzew
Ruch — AKS
Rymer — Polonia Byt.

26 września
Wisła — Ruch
Polonia W-wa — Warta
ZZK — Tarnovia
Widzew — Legia
AKS — Garbarnia
Polonia Byt. — Cracovia
Rymer — ŁKS

24 października
Garbarnia — Rymer
Legia — ZZK
Warta — Wisła
ŁKS — Cracovia
Ruch — Polonia W-wa
Polonia Byt. — AKS
Tarnovia — Widzew

31 października
Cracovia — Wisła
Polonia W-wa — ŁKS
ZZK — Polonia Byt.
Widzew — Garbarnia
AKS — Legia
Tarnovia — Warta
Rymer — Ruch

7 listopada
Wisła — AKS
Garbarnia — Tarnovia
Polonia W-wa — ZZK
Warta — Legia
ŁKS — Polonia Byt.
Ruch — Cracovia
Rymer — Widzew

14 listopada
Wisła — ŁKS
Legia — Rymer
ZZK — Garbarnia
Widzew — Ruch
AKS — Cracovia
Polonia Byt. — Warta
Tarnovia — Polonia W-wa

21 listopada
Garbarnia — Polonia W-wa
Legia — Cracovia
Warta — ŁKS
Widzew — Wisła
Ruch — Polonia Byt.
Tarnovia — AKS
Rymer — ZZK

28 listopada
Cracovia — Garbarnia
Polonia W-wa — AKS
ZZK — ŁKS
Widzew— Warta
Ruch — Legia
Polonia Byt. — Tarnovia
Rymer — Wisła

Gospodarze zawodów wymienieni zostali na pierwszym miejscu.

Oprócz tego przewidziane są mecze międzypaństwowe w następujących terminach:

25 sierpnia (środa): Polska — Jugosławia.
19 września: Polska — Węgry.
10 października: Polska — Norwegia
17 października: Polska — Rumunia i Polska — Finlandia.

Na marginesie wypadku w Kiekrzu

Z przykrością powracamy do krytycznej daty — czwartku 22 lipca i smutnych wypadków, jakie rozegrały się na jeziorze w Kiekrzu.

Jak już donosiliśmy z okazji „Święta Wolności" Jacht Club poznański zorganizował uroczyste regaty na jeziorze w Kiekrzu. W momencie, gdy defilada 21 jachtów pod komendą kpt. Białeckiego po opłynięciu wszystkich przystani wizytowała żeglarski ośrodek ZMP, zerwała się gwałtowna wichura, która w oka mgnieniu przewróciła łodzie, a znajdujący się na nich pasażerowie w liczbie około 120 osób, wpadli do wody. Na ratunek pospieszyły wszystkie łodzie klubów wioślarskich będące na brzegu. W zorganizowanej akcji brały udział: Wilki Morskie, Jacht-Club, Odzież — Lechia, Poczt. Sekcja Żeglarska i ZMP. Na specjalne wyróżnienie zasługuje pomoc, jakiej udzielili członkowie organizacji Zw. Młodzieży Polskiej, którzy pierwsi wyruszyli do akcji. Ekipa w składzie: Ciastowicz Edward, Jarocki Czesław, Jachowski Stefan, Knasiecki Mieczysław, Dolata Ireneusz, Trawiński Jerzy pod kierunkiem kom. ośr.-żegl. p. Knasieckiego wyratowała 32 uczestników przymusowej kąpieli. Niestety w ogólnym rozgardiaszu jaki panował trudno było przeprowadzić skoordynowaną akcję. Zmarły tragicznie śp. Jarecki, prowadząc własny jacht, miał na pokładzie swego przyjaciela śp. Kostujaka z dziećmi. Obaj umieli pływać, a Jarecki uchodził za znakomitego pływaka. Odstawił też jedno z dzieci kolegi na brzeg, a drugie wyratował przygodny świadek. Jarecki zauważył, że Kostujak słabnie i zaczyna tonąć, ruszył więc na pomoc przyjacielowi. Będący u kresu sił Kostujak tak nieforunnie uchwycił się Jareckiego, że udaremnił mu wszelkie ruchy w wodzie i pociągnął go za sobą w odmęty. Tragedia miała miejsce około 30 m od brzegu i rozegrała się tak błyskawicznie, że nie było mowy o zapobiegnięciu jej. Ciała: śp. Kostujaka wydobyto w piątek, a Jareckiego dopiero w sobotę.

Wypadek wywołał zrozumiałe poruszenie w gronie młodych żeglarzy. Rozmawiałem z bohaterskimi chłopcami Zw. Mł. Polskiej. Mile uderzyła mnie ich skromność: Proszę pana, co tu dużo mówić — opowiada jeden z nich — to cośmy zrobili to nie żaden wyczyn, to prosty obowiązek względem każdego człowieka potrzebującego pomocy w walce z żywiołem! Żałujemy tylko, że nie udało nam się ocalić tych dwóch nieszczęśliwych! O wysokim poczuciu honoru i dobrze zrozumianym obowiązku młodych ZMP-owców świadczy następujący fakt: Wśród tonących znajdowało się dwoje dzieci znanego kupca poznańskiego, które wyratowała wspomniana wyżej ekipa ratunkowa ZMP. Kupiec ten pragnąc choć w części dług wdzięczności spłacić, zaofiarował chłopcom 100 tys. zł nagrody. Komendant grupy jednak stanowczo odmówił przyjęcia pieniędzy tłumacząc zakłopotanemu ofiarodawcy, że ratując dzieci nie myślał o zapłacie, a ocalenie istnień ludzkich z objęć śmierci jest naturalnym obowiązkiem każdego pełnowartościowego człowieka. Wobec takiego stanowiska ofiarodawca przekazał całą sumę na powiększenie i udoskonalenie pływającego taboru sekcji żeglarskiej Związku Młodzieży Polskiej.

Ostatni smutny wypadek w Kiekrzu nasuwa nam poważne refleksje. Zrozumiałym i pocieszającym wydaje się nam fakt zainteresowania, jakie młodzież nasza żywi do sportów wodnych. Młodzież zaprawiona w klubach, organizacjach sportów wodnych staje się doskonałym materiałem na późniejszych marynarzy, oficerów marynarki polskiej. Bardzo to pięknie. O jednym tylko zapominamy: kajak, żaglówka czy łódź płynie po... wodzie, a stąd prosty wniosek, że nie każdy pływak musi być żeglarzem, lecz odwrotnie: każdy wioślarz musi umieć pływać. Dobrze się stało, że obecnie odbywają się na zlecenie czynników odgórnych nauki pływania w szkołach, organizacjach i związkach. Zakrojona na szeroką skalę akcja umasowienia pływactwa przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia tragicznych wypadków, jakie notujemy ostatnio niestety tak często. Nie ma potrzeby szafować życiem ludzkim z karygodną lekkomyślnością. Nie ma też takiej przyjemności, za którą zmuszeni bylibyśmy płacić najwyższą cenę — cenę życia.

Dlatego apelujemy do wszystkich klubów sportów wodnych, a przede wszystkim do ich kierownictw, aby nie dopuszczać do łodzi, kajaków czy żaglówek zawodników nie posiadających opanowanej sztuki pływania. Niech wypadki ostatnie posłużą jako groźne memento dla tych, którzy niejednokrotnie zdają się zapominać, jak wielkie niebezpieczeństwo kryje w sobie tak ponętna w okresie upałów tafla jeziora czy wartki nurt rzeki.

HENRYK JAWOROWSKI

SPÓR

Olbrzymia hala wielkich warsztatów aż huczała zgrzytem dźwigów unoszących lekko niby piórka potężne lokomotywy. Dźwig prowadzony z kabiny wprawną ręką mechanika posłusznie układał tę masę żelastwa na „operacyjnym stole", przy którym już stali gotowi do pracy robotnicy. Piotr ze swej wysoko zawieszonej kabiny mógł obserwować całą halę, mając ją jak na dłoni. Kiedy „pozbył" się już wielkiego ciężaru skierował się znowu ku torom leżącym na podwórzu fabrycznym. Tam czekali już dalsi „pacjenci" lokomotywy, które przesycone połkniętymi kilometrami domagały się naprawy. I znowu wielkie żelazne łapy i zwoje łańcuchów uchwyciły inną lokomotywę, którą Piotr łagodnym kołysaniem delikatnie ułożył na dużych kozłach.

Piotr Przybysz cieszył się ogólną sympatią towarzyszy pracy. Był wesoły, uczynny a przy tym obowiązkowy. Znał swoją pracę na wylot. Dźwigi stały się w jego ręku potulnymi narzędziami, którymi kierował jak dzielny wódz pułkiem.

Kierownikiem hali napraw był młody ale wyjątkowo dzielny kowal Wojciech Ławicki. Był zresztą klubowym kolegą Piotra. Obaj stanowili niezawodną parę piłkarzy w fabrycznej drużynie: Piotr na prawym łączniku i na jego skrzydle Ławicki. W ostatnich jednak czasach coś się zepsuło w ich sportowym braterstwie. Poszło o taką sprawę: Piotr siedział właśnie w swej napowietrznej kabinie i czekał na znak z dołu by ruszyć dźwigiem i zawieźć starą lokomotywę — jak zwykle mówię — do kliniki na leczenie. Lecz czy to może niedopatrzenie niewprawnego robotnika, czy przedwcześnie podany Piotrowi znak, dość, że wielkie cielsko lokomotywy obsunęło się nieznacznie na torv. Bezpieczeństwo pracy nakazywało robotnikom zachowanie „przyzwoitej" odległości do dźwiganej maszyny. Nic się też nikomu nie stało. Obok stał właśnie Ławicki.

„Mógłbyś trochę więcej uważać" — zawołał z dołu do Piotra. I to wystarczyło. Od tygodnia patrzeli teraz na siebie z podełba. Wojciech Ławicki szybko się zorientował, że niesłusznie zganił Piotra, który urażony do żywego, szybko po skończonej pracy uwinął się i poszedł. Na drugi dzień Ławicki oddał kierownictwo swemu zastępcy, sam zaś zajął się musiał przybyłym na kontrolę inspektorem. A właśnie chciał dzisiaj przeprosić Piotra. Trzy takie okazje omijały go zbiegiem okoliczności aż nadeszła niedziela.

A w niedzielę drużyna warsztatowców rozegrać miała decydujące spotkanie, które po zwycięstwie dało by jej cenny tytuł wiosennego mistrza piłkarskiej ligi.

Ławicki już na godzinę przed meczem przebrał się w szatni i rozłożył się na leżaku pod dużym kasztanem za trybuną. Zwolna też schodzili się gracze fabryczni spod znaku niebieskiej koszulki. Kwadranse mijały, wszyscy już byli gotowi do czekającego ich boju... tylko Piotra nie było. Ławickiemu zaświtała zła myśl: „czy ten chłopak aż tak się na mnie pogniewał, że grać nie będzie".

A tu drużyna przeciwnika już weszła na boisko, otoczone nieprzelicznymi tłumami. W szatni gospodarzy wrzało. Dopytywaniom o Piotra nie było końca. Już przebierał się jeden z rezerwowych graczy fabrycznych, gdy wtem wbiegł zadyszany Piotr. Po paru minutach „niebiescy" wchodzili już na boisko. Na prawym łączniku stał Piotr, na skrzydle Ławicki.

Ruszyli goście. Otoczeni sławą niepokonanych dążyli z miejsca do rozstrzygnięcia spotkania na swoją korzyść. Sypał się grad piłek na bramkę gospodarzy. Ci zaś bronili się zaciekle, lecz nie zdołali uchronić się od strzelonej im pierwszej bramki. I można sobie wyobrazić zdumienie trybun, gdy przed końcem pierwszej połowy było już 2:0. „Niebiescy" grali dziś niemrawo, to prawda — lecz impet przeciwnika był tak mocny, że trudno było mu się przeciwstawić.

W szatni „warsztatowców" zapanował nastrój zwątpienia. Gracze nie mówili nic. Tylko syk strumieni wody z pryszniców, pod którymi rzeźwili się zmordowani tempem gry piłkarze, zakłócał ciszę tak zwykle gwarnej szatni.

Niebiescy wyruszyli teraz pierwsi. Mimo przeciwnego słońca i jeszcze wiatru ich pierwsze akcje jakoś się kleiły. Piotr, prowadząc piłkę, szczęśliwie wydostał się spod kontroli wroga — pomocnika, ogarnął szybko pozycje kolegów i posłał drugą piłkę Ławickiemu. Prawoskrzydłowy przeszedł zgrabnie obrońcę i przeniósł piłkę Piotrowi. Ten w ułamku sekundy sprytnie zwiódł drugiego obrońcę i armatnim strzałem huknął... w słupek. Ale Ławicki był na miejscu: w drugim ułamku sekundy piłka trzepotała już w siatce. „Autorzy" tego pięknego goala uściskali się serdecznie. Z tą też chwilą stopniały lody. Jeszcze jeden przyjacielski uścisk... i jazda do roboty. Jakby inny duch wstąpił w całą drużynę. Jej dwaj prawi w ataku zagrawali jak nigdy dotąd. Ławicki niby magnes ściągał na siebie piłki, których mu Piotr nie żałował. Grali „jak z nut". Gdy defensywna koncepcja przeciwnika nie rokowała żadnych szans, błyskawicznie przerzucali, to jeden to drugi, cały ciężar gry na lewą stronę. Przeciwnik zaczął teraz plątać się, i jego tak wymyślna gra w pierwszej połowie przypominała teraz zasypany piaskiem mechanizm zegarka.

Dośrodkowaną z pomocy piłkę złapał w długiej „uliczce" Piotr, lecz coraz bardziej pilnowany zdołał ją tylko przenieść na lewą stronę. W oka mgnieniu lewy przerzucił „skórę" do Ławickiego, który ukosem ruszył ku bramce. Mija jednego, mija drugiego — zaparty oddech tłumów — i wyciągnięte pięści bramkarza z trudem wybijają piłkę w pole. Lecz pod nogi Piotra. Strzał, huk i brawa, brawa, brawa. 2:2. A więc nie przegrana gra. „Wroga" opanowała wściekłość. Jak lawiny waliły ataki za atakami. Ale „niebiescy" owiani niezwykłym duchem bohatersko walczyli. Ławicki i Piotr uwijali się niezmordowani, niestrudzeni; byli wszędzie tam, gdzie ich potrzebowano.

7 minut jeszcze do końca gry. Już pewno trzeba będzie zadowolić się remisem. A tu przeciwnik próbuje zmienić wynik, „niebiescy" marzą o wiosennym mistrzostwie...

Gra toczy się, już powoli schodzą z wysokich trybun wierni kibice, gdy wtem pomysłowo zaimprowizowany atak „niebieskich" zbliżył się pod bramkę przeciwnika. Środek ataku „szpurtem" minął pomoc, oddał piłkę Piotrowi, który bez „słowa" przeniósł ją Ławickiemu. I Już śliczna centra parabolą opada, skok, główka i Piotra ściskają, że cmokania aż na trybunach słychać. Dawno już takiej nie widziano. Godna była miana zwycięzcy. Wiosenny mistrz schodził w chwale z boiska a na ramionach tłumów Piotr i Ławicki.

„Daj łapę stary" — powiedział w szatni Ławicki. Piotr wyciągnął swą tak wprawną przy dźwigu fabrycznym rękę, którą Ławicki mocno, bardzo mocno uścisnął.

Chwilę patrzeli sobie w oczy. Wyczytali sobie w nich coś, co jest więcej warte niż słowa.

Tad. H Nowak

Uwaga! Uczestnicy wycieczek

KS „Czyn" przy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" organizuje wycieczkę turystyczną do Zakopanego w czasie od 14—25 sierpnia br. Koszt udziału w wycieczce wynosi 8500 zł i obejmuje: przejazd w obie strony, utrzymanie i noclegi. Pobyt na miejscu 10 dni. W programie wycieczki górskie. Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje się przy ul. Wyspiańskiego 10, pok. 2.

Sukces Polaka Klabińskiego w XVII etapie „Tour de France"

Po jednodniowej przerwie kolarze — uczestnicy wielkiego międzynarodowego wyścigu „Tour de France" wyruszyli do 17 etapu na trasie Miluza — Strassburg długości 120 km.

Etap ten zakończył się wielkim sukcesem kolarza polskiego Edwarda Klabińskiego (mieszka stale we Francji), który w zaciętej walce na finiszu przegrał o centymetry do Belga Lambrechta (team międzynarodowy) — obydwaj w czasie 2:55,17 godz. Na trzecim miejscu przybył Lapebie (Francja płd.-zachodnia) — 2:45:47 godz.

Etap nie przyniósł specjalnych zmian w klasyfikacji ogólnej wyścigu. W dalszym ciągu w żółtej koszulce leadera jedzie Włoch Bartali z łącznym czasem 118:20:52 godz. przed Lepabie (Francja) — 118:45:42 godz., Schotte (Belgia) — 118:46:11 godz. oraz Bobet'em (Francja) i Kirchen'em (Luxemburg).

*

Do zakończenia wielkiego międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Tour de France" pozostało jeszcze trzy etapy. Kolarze ukończyli XVIII etap na trasie Strassburg — Metz, długości 196 km. Na metę w Metz przybyła zwarta grupa sześciu kolarzy, wśród nich Polak Klabiński. Na ostatnich metrach wysunął się na czoło Włoch Corriero, zwyciężając w czasie 5:54:37 godz. Pozostałych pięciu kolarzy sklasyfikowano w tym samym czasie co zwycięzca w następującej kolejności: 2. Ockers (Belgia), 3. Gauthier (Francja płd.-wschodnia), 4. Edward Klabiński (team międzynarodowy), 5. Martin (Francja płd.-wschodnia), 6. Baratin (Francja).

W klasyfikacji ogólnej po 18 etapach prowadzi w dalszym ciągu Bartali (Włochy) z łącznym czasem 124:16:30 godz. przed Lapebie (Francja) — 124:41:45 godz. i Schotte (Belgia) 124:42:14 godz.

Bartali wygrywa XIX etap

19 etap „Tour de France" na trasie Metz—Liege (Belgia) długości 249 km wygrał leader wyścigu Włoch Bartali w czasie 7:18:55 godz. Dalsze miejsca zajęli: 2) Bobet (Francja), 3) Schotte (Belgia), 4) Ockers (Belgia), 5) Neri (team międzynarodowy).

W klasyfikacji ogólnej po 19 etapach prowadzi nadal Bartali (Włochy) z łącznym czasem 131:34:53 godz. przed Schottem (Belgia) — 132,01,09 godz., Lapebie (Francja połd.-zach.) 132,03,41 godz., Bobet'em (Francja) 132,07,52 g.

✝

W pierwszą bolesną rocznicę (26. 7. 1947) śmierci najukochańszej i nigdy niezapomnianej żony, matki, teściowej i babki, śp.

z Frankowskich

Agnieszki Malinowskiej

odprawiona została msza św. w sobotę, 24 bm., w kościele parafialnym św. Marcina w Poznaniu, a dnia 31 bm. zostanie odprawiona msza św. w Sopocie w kościele św. Jerzego o godz. 9, o czym donoszą życzliwym pamięci Zmarłej

mąż, córki, synowie, synowa, zięciowie i wnuki

Poznań, Sopot, Jelenia Góra, Zbąszynek
ul. Garncarska 3

17233

✝

W sobotę, 24 lipca 1948 r. — po powrocie do ukochanej Ojczyzny — zasnęła w Bogu, po długich cierpieniach nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia, śp.

z Kurpiszów

Antonina Mochalska

w 69 roku życia.

W ciężkim smutku:
Henryk i Irena z Mochalskich Naskrent
Łucja z Mochalskich Seidlowa
Edmund Mochalski

Kalisz (Starostwo), Berlin, Tuebingen

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, we wtorek, 27 bm., o godz. 11.30 z kostnicy na cmentarzu górczyńskim.

RADIOLABOR

Poznań, Stary Rynek 98/100
wejście z ulicy Żydowskiej

Naprawa - strojenie i przebudowa

wszelkich typów radioodbiorników
Zakup części i lamp radiowych

7b-46

Sznurek konopny snopowiązałkowy
Liny konopne-manillowe wszelkich grubości polecają
BRACIA CHOJNACCY
Poznań, ul. Mielżyńskiego 4 — tel. 93-44 7b-427

Książki — nowe — używane
Artykuły szkolne i biurowe
poleca
Ludwik Sobecki
Poznań — Szkolna 13
Obok Szpitala Miejskiego 7b-464

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA p5489

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie
pracownia haftów artystycznych
IRENA SZAŁOWA
Poznań ulica **Skarbowa 23** piętro I.-54
7a-132

Rzeźnia Miejska w Poznaniu
ul. Garbary nr 69 — 75
sprzedaje w dowolnych ilościach
sztuczny lód
w cenie zł 3.— za 1 kg. 7b-277

Niewidomy
psycho- chiromant
przepowiada najtrafniej
Przemysłowa 37 m. 6 17197

Hurtownia Włókienniczo-Galant.
A. RĘBACZ i Ska
Poznań, Żydowska 1
Tel. 97-69
Poleca z własnych wytwórni włosiankę, watę i watalinę.
7b-418

FARBY
EMALIE
POKOSTY
LAKIERY
GIPS
KREDA spławiana
BIURO HANDLOWE
HURT. ART. MALARSKICH
K. Musiał i Ska
Poznań, św. Marcin 16/17
Telefon 41-58 p5750

Przetarg

Wydział Powiatowy w Lesznie, ogłasza przetarg na roboty:

1. rozbiórkowe, ziemne, murarskie, betoniarskie i ciesielskie,
2. dekarskie (dachówkowe)

przy budowie nowego domu mieszkalnego dla pracowników samorządowych w Lesznie. Podkładki ofertowe otrzymać można w Wydziale Powiatowym pokój nr 4 w Lesznie przy ul. Wschowskiej nr 40 za opłatą 500.— zł. Oferty na wyżej wymienione roboty w podwójnych zalakowanych bezfirmowych kopertach z napisem: „Oferta na budowę domu mieszkalnego dla pracowników samorządowych w Lesznie", złożyć do dnia 3 sierpnia br. godz. 10 w Wydziale Powiatowym pokój nr 4 gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy Wydziału Powiatowego w Lesznie na opłacone wadium w wysokości 2% od oferowanej sumy. Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 8 dni po otwarciu ofert. Wydział Powiatowy w Lesznie, zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podział robót na 2 lub więcej przedsiębiorców, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
(—) E. Bunkiewicz
Starosta Powiatowy
7a-206

Przetarg nieograniczony

Zarząd Miejski w Gnieźnie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na sprzedaż

a) 1 samochodu osobowego marki „Mercedes-Benz" Typ 170 V produkcji 1938 na chodzie,
b) 1 motocyklu z przyczepką marki „Zündapp" Typ 500 na chodzie.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem:

„Oerta na kupno . . ."

należy składać w Wydziale Ogólnym pokój 12—13 w Ratuszu do dnia 3. 8. 48 do godz. 11.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3. 8. 48 o godz. 11.30.

Samochód wzgl. motocykl można obejrzeć w godz. urzędowych w Garażu Zawodowej Straży Pożarnej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Gniezno, dnia 21 lipca 1948 r.

Prezydent miasta
(—) Wydra-Nawrocki
7a-199

Przetarg nieograniczony nr V-2/48

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż starych maszyn warsztatowych, motorów elektrycznych, niekompletnych starych samochodów, starych użytecznych kartonów tekturowych, skrzyń drewnianych pełnych i przewiewnych oraz bębnów blaszanych, znajdujących się w Poznaniu, wzgl. na innych stacjach kol. Okręgu D. O. K. P. Poznań.

Obowiązujące warunki przetargowe jak również szczegółową specyfikację przedmiotów otrzymać można za opłatą 200.— zł w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu, Wydział Zasobów pokój 430a w godzinach urzędowych od 9—14.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Zasobów dnia 14 sierpnia 1948 r. o godz. 12 w pokoju nr 430.

(—) inż. Szczygłowski
7b-456 **Wicedyrektor Kolei Państwowych**

Wzmianka o przetargu

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Bydgoszczy ogłosił przetarg nieograniczony na:

1. rozbudowę kotlarni w Warsztatach Głównych P. K. P. I kl. w Pile,
2. odbudowę budynku narzędziarni w Warsztatach Głównych P. K. P. w Stargardzie.

Termin składania ofert do dnia 10 sierpnia 1948 r. do godz. 11 min. 30. Pełny tekst ogłoszenia został umieszczony w Monitorze Polskim.

Szczegółowych informacji udzieli Wydział Techniczny Zarządu Odbudowy K. P. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 5 oraz Kierownictwo Odbudowy K. P. w Szczecinie, al. 3 Maja 13 — do pkt. 2. 7b-459

Ogłoszenie przetargu ustnego

Zarząd Miejski st. m. Poznania ogłasza ustny przetarg publiczny najwięcej dającemu na sprzedaż sześciu samochodów:

Samochód 6-osobowy marki „Horch"
Samochód 4-osobowy marki „Opel-Kadet"
Samochód 4-osobowy marki „D.K.W."
Samochód 4-osobowy marki „Wanderer"
Samochód 4-osobowy marki „Opel P. 4"
Samochód 4-osobowy marki „Adler".

Termin przetargu 12. 8. 1948 r. godz. 11.

Miejsce przetargu: garaże miejskie przy ul. Fredry 7, gdzie również można na dwie godziny przed otwarciem przetargu obejrzeć samochody.

Oferenci winni uiścić w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5000.— zł, a kwit wadialny przedstawić przy przetargu.

Bliższych informacji udziela Intendentura Miejska — Nowy Ratusz — pokój 224.

Naczelnik Wydziału I/A
7b-468 (—) Jurek

Przetarg nieograniczony

Administracja Główna Gospodarswt Rolnych Uniwersytetu Poznańskiego ogłasza przetarg nieograniczony na roboty rozbiórkowe, murarskie, dekarskie i blacharskie w majątkach rolnych Pawłowice.

Podkładki ofertowe otrzymać można w godzinach od 10—12 za opłatą 1000.— zł, III piętro, w pokoju nr 1, Coll. Minus przy ul. Wały Wazów 26.

Oferty w podwójnych bezimiennych kopertach zalakowanych z napisem jak wyżej podano, składać należy do dnia 31. VII. 1948 do godz. 12/III piętro w pokoju nr 1.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Kasie kwestury Uniwersytetu Poznańskiego — Wały Wazów 26 w wysokości 2% sumy ofertowej.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 31. VII. 1948 o godz. 12.30 III piętro w pokoju nr 1.

Administracja Główna Gospodarstw Rolnych Uniwersytetu Poznańskiego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentą bez względu na cenę oraz swobodnego uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Wadium nieprzyjętych ofert zwrócone zostanie w terminie do dni 7-miu od daty otwarcia przetargu.

Administracja Główna Gospodarstw Rolnych
c2424 **Uniwersytetu Poznańskiego**

Przetarg

Okręgowy Urząd Likwidacyjny sprzeda w drodze przetargu ustnego następujące przedmioty:

1. Dnia 28. 7. 48 r. o godz. 9 w Poznaniu przy Wałach Batorego 3, na placu i w magazynie O. U. L. — samochód ciężarowy m-ki „Ford", maszyny do pisania, piece żelazne w częściach i inne ruchomości.
2. Dnia 29. 7. 48 r. o godz. 9 w Poznaniu przy ul. Gen. Umińskiego 20, u ob. Stanisława Kwarty — wóz wojskowy jednokonny, koła do wozu, opony i tarcze samochodowe.
3. Dnia 29. 7. 48 r. o godz. 10 w Poznaniu przy ul. Marii Magdaleny 1a, u ob. Stachowiaka Jana — szalasy drewniane.
4. Dnia 29. 7. 48 r. o godz. 11 w Poznaniu przy ul. Grochowe Łąki 4, w łazienkach f-my „Centra" — piec do grzania wody.
5. Dnia 30. 7. 48 r. o godz. 9.30 w Poznaniu przy ul. św. Stanisława 27, u ob. Anieli Dziurkiewicz — wóz roboczy i wanny betonowe.
6. Dnia 30. 7. 48 r. o godz. 12 w Poznaniu przy ul. Spichrzowej 25 — części różne do przewodów kanalizacyjnych i wodociągowych.
7. Dnia 31. 7. 48 r. o godz. 10 w Poznaniu przy ul. Koronkarskiej 20, w f-mie „Stella" — maszyny i urządzenia pralni chemicznej.
8. Dnia 31. 7. 48 r. o godz. 11.30 w Poznaniu przy ul. Krańcowej 14, w f-mie „Gaz" — sieczkarnię, kompresory, pompę 2-tłokową, cysternę przewozową i zbiorniki mosiężne.

Do ceny kupna dolicza się 10% kosztów manipulacyjnych i 0,5% opłaty skarbowej.

Wszelkich informacji udziela Referat Przetargów O. U. L. w Poznaniu przy Wałach Batorego 3.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny
7b-472 **w Poznaniu**

P K O
V - 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 5

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wolne posady

Malarzy czeladników i przyuczonych przyjmie zaraz firma Pawlak i Mikołajski, Zwierzyniecka 6. p6001

Fakturzystę energicznego (kierownicze stanowisko) zatrudnimy natychmiast. Dobre warunki. Oferty: PAP, Poznań, Mielżyńskiego 8, nr 27-33. 7b-473

Malarzy wykwalifikowanych poszukuje Stanisław Kajewski, Szymańskiego 5, tel. 42-92. 17199

Inkasenta
z dobrymi referencjami przyjmie organizacja na stałą posadę.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Ratajczaka 7 pod „7,677". p5992

Państwowe Nieruchomości Ziemskie. Zespół Dalno, pow. Łobez, poszukuje pisarzy do pracy w tutejszym Zespole. Wynagrodzenie normuje nowa Umowa Zbiorowa Robotników i Pracowników Rolnych R. P. Zgłoszenia kierować pod adresem: Zespół Dalno PNZ, poczta Łobez, woj. szczecińskie, skrytka pocztowa nr 61. 7a-205

Przyjmiemy
SAMODZIELNEGO REFERENTA
fachowca z dziedziny artykułów przemysłowych na samodzielne stanowisko. Oferty z odpisami świadectw prosimy kierować p. a.: Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Międzyrzecz Wlkp. 7a-202

Czeladnika jubilerskiego przyjmę. Warunki dobre. Maczewski, Szczecin, Pocztowa 34. 7b-435

Dziewczyna samodzielna, uczciwa, potrzebna. Fabryczna 38, m. 1. k1226

Gospodyni do samotnej osoby we Wrocławiu poszukiwana zaraz. Of. Głos Wlkp. nr 7a-217.

Uczeń piekarski potrzebny. Poznań-Dębiec, ul. Dębiecka 32. 17194

Potrzebny szwajcar samotny, rzetelny. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 1659. F1328

Potrzebna panienka do podnoszenia oczek, „Krystyna", pl. Wolności 7. F1330

15 robotników oraz 10 kobiet przyjmiemy. — Wielkopolska Spółka Budowlana, Spółka z o. o., Poznań, M. Focha 130/132. 17175

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
powiatu człuchowskiego w Człuchowie
poszukuje zaraz rutynowanej siły bankowej na stanowisko
zastępcy dyrektora.
Zgłoszenia wraz z życiorysem i referencjami prosimy kierować do Dyrekcji K.K.O. w Człuchowie. Mieszkanie służbowe zapewnione. 7a-204

Laborantka potrzebna do Sanatorium w Smukałe pod Bydgoszczą. Odpisy świadectw, życiorys do Dyrekcji Sanatorium. 7a-214

Robotnik(ca) do prac ogrodowych potrzebny. Domeracka, Dębińska 3d. p5997

Szuka posady

Księgowa-bilansistka szuka odpowiedniej posady 1. 9. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,673. p6011

Najciekawsze audycje radiowe na środę 28. 7. 48

6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skrót wiadomości; 7.05 Dalszy ciąg muzyki; 7.20 Muzyka z płyt; 7.30 Dalszy ciąg muzyki; 8.20 „Dalekie lata", 30 odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Dalszy ciąg muzyki; 12.04 Dziennik południowy, 12.25 Recital skrzypcowy Henryka Kowalskiego; 12.45 „Co czytać"; 12.55 „Gawęda Hanny"; 13.00 „Mozaika muzyczna"; 13.45 III audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia" — Antoni Dworzak; 14.55 Tanga i walce; 15.20 „Teatr Polski w dawnym Gdańsku" — pogadanka; 15.30 „Hulająca stodoła" — audycja muzyczna dla dzieci; 15.50 Muzyka lekka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.25 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 16.30 „Białe kruki" — audycja muzyczna; 17.00 „Hallo! Tu Alinka" — III część słuchowiska dla młodzieży; 17.20 „Przez lądy i morza"; 17.30 Audycja słowno-muzyczna pt. „Letni wieczór"; 18.00 Koncert — transmisja z Budapesztu; 18.45 „Nowe książki" — felieton literacki; 19.00 Audycja dla wojska; 19.30 „Emancypantki", 26 odcinek powieści Bolesława Prusa; 19.45 Muzyka lekka; 20.15 „Ciekawostki literackie"; 20.20 Audycja Komitetu Wykonawczego Obchodu Roku Chopinowskiego; 20.30 Audycja Chopinowska; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.30 Koncert życzeń; 21.45 Koncert symfoniczny — transmisja z Pragi Czeskiej; 22.40 Komunikat z „XIV Olimpiady"; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".
Redaktor naczelny Jan Zagierski
Adres redakcji: Poznań ul. Mateiki 53 tel 64-75, 62-70 i 77-49

Tłoczono w Drukarni P i Z G. Poznań-Północ
K — 53502

Przedstawicielstwo firmy zbożowej na Śląsk lub inne stanowisko przyjmie rutynowany kupiec, poznaniak. Of.: PAR, Katowice skr. 790. p5928

Krawcowa dobra w dom. Jeżycka 35, m. 19. 17220

Studentka przyjmie księgowość dorywczo. Oferty nr 2133: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2428

Ogrodnik, kawaler, 13-letnią praktyką, kwiaciarz-warzywnik, obejmie posadę natychmiast. Franciszek Szuster — Wrocław-Karłowice, Żeleńskiego 26. 7b-466

Księgowy samodzielny, długoletnia praktyka, podatki, socjalne, bankowość, korespondent, poszukuje posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 17205.

Nauka

Kursy nowoczesnego kroju, modelowania, szycia damskiego. Nowak, Wrocławska 33. F1264

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynam 2 sierpnia. Smólski, Wawrzyniaka 33 7b-383

Szkoła Przysposobienia Handlowego I stopnia z prawami państwowymi M. Skrzypczak, Poznań, pl. Wolności 2 przyjmuje zapisy do Rocznej Szkoły Przysposobienia Handlowego, półrocznych kursów handlowych 3-mies. kursu księgowości, stenografii i maszynopisma. 7a-133

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105 7b-410

Jazdy samochodem i motocyklem oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych naucz się w szkole Auto-Ster, Poznań, Mickiewicza 36, Tel. 34-77. Początek kursu 2 sierpnia br. Zapisy trwają. p5918

Sprzedaże

Kamienicę centrum wyłączoną, 2 składy, 2 400 000, wzgl. idealną połowę sprzeda Metelski Marcina 13. p5929

Materace dla dorosłych i dzieci, ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewicz, Ratajczaka 7 I piętro, tel. 36-31. — Skupuję włosie p5429

SPRZEDAMY:
1. **Samochody osobowe**
   a) Wanderer W 24 (prawie nowy)
   b) Ford Taunus
   c) Opel Olimpia
   d) Opel P 4.
2. **Motocykle**
   a) Zündapp 250 ccm
   b) N.S.U. 500 ccm
   c) B.M.W. 500 ccm.

Gnieźnieńskie Warsztaty Samochodowe
Z. KOCZUROWSKI
Gniezno,
ul. Moniuszki 3.
Tel. 1075 i 1773. 7a-215

Sprzedam dom piętrowy z ogrodem zaraz. Poznań-Antoninek, ul. Ludomiły 26. 17225

Tapczany, kanapa rozkładana na 2 łóżka, stale gotowe, korzystnie. Pracownia Marcinkowskiego 2, Pluciński. 16815

Płachty żniwne plusze, dywany, firany, ceraty. Pertek, Kraszewskiego 17. 7a-170

Kasy kelnerowskie „National", składowe, elektryczne, ręczne, maszyny do pisania, liczenia, powielacze, korzystnie poleca Poznań, św. Marcin 32, telefon 88-19. Centrala Maszyn Biurowych Cz. Filipiak. 7a-130

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań, Ogrodowa 11
Telefon 93-63
Nagr. na P.W.K — Rok zał. 1914

Łóżka żelazne materace, poleca „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 7b-346

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p5981

Maszyny biurową okazyjnie sprzedamy. „Halis" Kantaka 7 p5973

Sprzedam walizkową maszynę do pisania. Informacje: telefon 11-57. F1319

Siano
nadnoteckie
prasowane i luzem poleca po cenach dziennych
Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza Poznań, ul. Dąbrowskiego 12 — tel. 504-31 i 513-55. 7b-470

Wózek dziecięcy i tachometr. Św. Marcin 18, m. 6. p5994

Motocykl Royal, 500 cm³ — sprzedam. — Mateckiego 11, m. 5. 17213

2 kołdry watowane, kanapę pluszową, sprzedam. Wodna 12, m. 5. 17214

Azbest luźny do filtr. około 15 kg, sprzedamy. Skrytka pocztowa Poznań 250. c2431

Maszyny wpuszczaną (okrągłe), prawie nową, Żydowska 15/19, m. 6a, prawe skrzydło. 17241

Radio 3-lampowe prąd stały, sprzedam, Strzelecka 27, m. 1. 17292

Ostrego wilka sprzedam. — Świerczewskiego 13, m. 14 (dawn. Bukowska). F1339

Płachty
żniwne —
Sznur snopowiązałkowy.
Pertek, Poznań
Kraszewskiego 17.
7a-168

Opel-Blitz 3-tonowy, 3,6 l, po remoncie. Informacje: Bukowska 167, restauracja. p6007

Sprzedam pasiekę z przyborami i prasę do węży. Oferty Głos Wielkopolski nr 17237.

Sprzedaję i przyjmuję zamówienia na beczki dębowe w różnych wielkościach. Grzegorz Łozowski, Gubin, Żymierskiego 58. 7b-461

Willa wyłączona, wolnym mieszkaniem, ogrodem, Kamienicę komfortową, składami, wolnym mieszkaniem. Dom wypalony, Śródmieściu. Parcele willową Wilda. Pijanowski, Półwiejska 26. p6000

UWAGA
Szkółkarze
Nasiona dzikiej czereśni i antypki świeżego zbioru i inne nasiona drzew i krzewów oraz dziczki drzew owocowych poleca:
Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, tel. 504-31 i 513-55. 7b-471

Motocykl NSU 200 okazyjnie. Działyńskich 3, m. 18. p6093

Motocykl „Ardi", 200 cm³, oraz 2-kołowy wózek ręczny na oponach. Dutkiewicz Gąsiorowskich 5a. 17224

Kupna

Woskówki, kajki maszynowe ołówkowe, format norm. i podwójne kupuje stale W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18 tel. 43-25. p5800

Kupię urządzenie lub kamienie do szlifowania szkła wzgl. kryształów. Oferty nr 2131: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2425

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p5511

Telefon 43-25. Warsztat naprawy maszyn do pisania, liczenia, powielania. Przeróbki na układ polski. W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18. p5801

Kuźnię polową, szlifierkę mniejszą, kupię zaraz. Oferty Głos Wielkop., Focha 16, nr 1647. F1316

Książki, księgozbiory polskie, obcojęzyczne, kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 7b-279

Maszyny do pisania, liczenia powielania, kupuję stale. — W. Rohowski i Ska, Poznań, ul. Mielżyńskiego 18 — telefon 43-25. p5803

Kupię parcelę względnie dom wypalony, przedmieściu Poznania. Oferty Głos Wielkopolski nr 17075.

Parcele, 600 do 1000 m², dzielnica Łazarz, Ostroróg, wprost od właściciela kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 17088.

Łożyska kulkowe i rolkowe
kulki oraz rolki wszelkich rozmiarów kupuje stale
CENTRALA ŁOŻYSK
Ratajczaka 15
(Pasaż Apollo)
7b-288

Kupię tygiel grafitowy. Odlewnia Metali Kolorowych, Poznań, Czartoria 4. p5977

Tokarkę elektryczną (rewolwerówkę) i sztance kupimy. „Halis" Kantaka 7. p5975

Pianino kupię. Kopernika 6, m. 12. 17208

Wagę uchylną kupię. Knast, 3 Maja 6. p5990

Pompki wtryskowe oraz wszelkie inne części marki „Bosch", łożyska kulkowe i tłoki, kupuje stale M. Gruss, Poznań, Dąbrowskiego nr 96 — telefon 504-26. 7b-462

Opony
750×20 oraz dętki tylko w pierwszorzędnym stanie większą ilość zakupi
Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Poznań, Solna 16a — tel. 517-03. p5999

Ciągnik, najmniej 45-konny, najchętniej Lanz-Buldog. Oferty Głos Wlkp. nr 17238.

Radio uniwersalne tokarkę, zegarmistrzowską, kupię, Kraszewskiego 11, m. 16. 17239

Zamiana

Zamienię parcelę w Puszczykówku (2000 m²) na Poznań lub wydzierżawię. Oferty Głos Wielkopolski nr 17237.

2 pokoje kuchnia, łazienką, samodzielne, słoneczne, na 3—3½ pokoje z kuchnią. — Oferty Głos Wlkp. nr 17184.

Pieniądz

Poszukujemy pożyczki 300 tysięcy na dobrych warunkach. Oferty Głos Wlkp. nr 17242.

Wolne lokale

2 pokoje kuchnią, meblami, śródmieście, tanio odstąpię. Oferty Głos Wlkp nr 17243.

Magazyn
obszerny, centrum Poznania, nadający się na wytwórnię — przemysł — hurtownię — odstąpimy.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Ratajczaka 7 pod „7,657". p5996

Szuka lokalu

Student poszukuje skromnego pokoju przy spokojnej, inteligentnej rodzinie. Łaskawe oferty Głos Wlkp. nr 17059.

1—2 ubikacje na cichą wytwórnię poszukujemy. „Halis", Kantaka 7. p5974

Pan poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty Głos Wielkopolski nr 17236.

Dwóch studentów leśnictwa poszukują pokoju. Cena obojętna. Oferty nr 2130: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2426

Pianista Komedii Muzycznej szuka pokoju. Bilety do teatru. Oferty Głos Wlkp. nr 17209.

Lekarz prowincji szuka pokoju Poznaniu dla córki studentki. Oferty nr 25: Kolektura. Gniezno. 7b-460

Dzierżawy

Piekarnia parowa, dobrze prosperująca, w mieście koło Poznania, do wydzierżawienia. Oferty Głos Wlkp. nr 17192.

Zguby

Skradziono zaświadczenie obywatelstwa, legitymację ZZB, kartę rowerową T 48 021, kartę odzieżową, na nazwisko Rudolf Katarzyna, Zielona Góra, Podgórna 27. 7b-448

Zaginął pies polowczyk. Oddać za wynagrodzeniem: Sokolnickich 71. 17219

Zginął pies myśliwski, wyżeł ostrowłosy, ciemnobrązowy. Wiadomość za wynagrodzeniem: Wolsztyńska 11, tel. 72-92. 17232

5000 nagrody za przyprowadzenie białego foxteriera, prawe oko i ucho jasnobrąz. — Wolsztyńska 23, m. 4. c2427

Zaginął piesek czarny, pinczerek. Uczciwego znalazcę proszę oddać za wysokim wynagrodzeniem: św. Wojciech 27, skład. 17081

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Szamotuły, kartę rowerową i kwit przetarcia. Kazimierz Raszewski, Lubowo, powiat Szamotuły. 7b-465

Zgubiono dowód osobisty nr 1259 oraz kartę rejestracyjną nr 3644/12, wydaną przez RKU Ostrów Wlkp. na nazwisko Józef Duczmol, Wygoda, Plug, pow. Kępno. 7a-216

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań-Powiat na nazwisko Józef Szyszka. 17188

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne nr 81/48 RKU Poznań, legitymację Związku Zawodowego na nazwisko Józef Pancewicz. 17200

Zgubiono kartę RKU Jarocin nr 3989 na nazwisko Feliks Danieluk. 17206

Zgubiono zameldowanie milicyjne, legitymacje Zw. Zaw. oraz legitymację służbową Zarządu Miejskiego, Stefan Schubert, Jeżycka 36. 17210

Zgubiono Wildzie pończochę (nylon). Zwrot wynagrodzę. Słowackiego 31/33, m. 5. 17176

Zgubiono kartę RKU Poznań, zameldowanie milicyjne, legitymację „Służba Polsce", legitymację Związku Zawodowego, metrykę, kartę rowerową. Władysław Izydorczak. 17180

Zgubiono dowód rejestracyjny na nazwisko Marian Wieczorek, wystawiony przez RKU w Poznaniu. 17183

Zgubiono w Zielonej Górze kartę rejestracyjną RKU Nowy Tomyśl, kartę rowerową na nazwisko Witold Jaroszyk, Sielinko, Opalenica. 7a209

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą — dysponuje Wspólny Transport, Norwida 13, telefon 92-46. 7a-125

Różne

Grempluję watę, wyporki, praną wełnę, Sołacz ul. Kaszubska 6. c2429

Parkiety wiórkuję, cyklinuję. Wielka 9, m. 2, tel. 23-08. 17226

Reperuję
zegarki i zegary, modernizuję i naprawiam biżuterię.
Złote obrączki ślubne polecam i wykonuję na zamówienie.
Kupuję stare złoto.
A. MATYSIAK
Fredry 1. p5507

Matrymonialne

Przystojny brunet, lat 35, na samodzielnym stanowisku, pośluby zdrową, przystojną pannę lat 16—20, może być biedna. Oferty Głos Wlkp. nr 7a-208.

W skład reprezentacji sportowców polskich biorących udział w XIV Igrzyskach Olimpijskich w Londynie wchodzą również trzej Poznaniacy. Są to nasi najlepsi kajakowcy, których widzimy na zdjęciu w chwili wyjazdu na dworcu poznańskim: Sobieraj, Jeżewski i Matłoka. Reprezentantom Poznania na olimpiadę londyńską towarzyszą najlepsze życzenia osiągnięcia jak najpomyślniejszych wyników w czekających ich ciężkich bojach

„...niech Was duch Janusza Kusocińskiego

prowadzi do zwycięstwa"

Atmosfera, którą w ostatnich dniach przed wyjazdem do Henley oddychali polscy kajakowscy — olimpijczycy, była ciężka i duszna. Trzy dzienniki (nie poznańskie) puściły się na szerokie, chociaż w istocie płytko mierzone wody tzw. oceny szans, w której było jednak niestety więcej złości i zazdrości z powodu zawiedzionych nadziei na tę niewątpliwie przyjemną wycieczkę, niż podstaw czyli fachowości, a nawet talentu pisarskiego. Do krytyki, w dodatku złośliwej zabrali się ludzie, którzy w tych trzech latach powojennych o kajakarstwie nie napisali ani jednego zdania. Opinia takich speców nie wywoła więc na pewno bólu głowy u tych, dzięki którym kajakarstwo polskie dorosło do „pokonywania wysokich, olimpijskich fal Tamizy", ale zgrzyty zazdrosną rękę prowadzonych piór złośliwców oddziaływały jednak niestety na nerwy i uczucia tych trzech dzielnych ludzi, którym Polski Komitet Olimpijski zaufał i powierzył ciężki obowiązek obrony barw Polski w dziedzinie kajakarstwa. Stało się więc dobrze, że Poznański Okręg PZK, na którego barkach spoczywał cały ciężar przygotowania i wyekwipowania tych trzech olimpijczyków — kajakowców, skromną, chociaż z uwagi na piękne słowa, które tam padły, podniosłą uroczystością wzmocnił w nich wiarę w ich siły, którą kilka jednostek nieopatrznie starało się osłabić. Uroczystość ta, która odbyła się w przedwieczór odjazdu w świetlicy klubu Surma w Zamku, zyskała na znaczeniu dzięki udziałowi nie tylko władz Zarządu Okręgu Poznańskiego i Zarządu Głównego PZK z wiceprezesem dyr. Murzynowskim na czele, ale i przewodniczącego Woj. Komitetu Olimpijskiego ppłk. Róg-Mazurka, a więc człowieka, którego energii i oddaniu się polskiemu sportowi Polski Komitet Olimpijski zawdzięcza pomoc materialną największą z wszystkich województw w Polsce.

Przemówień było na szczęście niedużo, te trzy, których wysłuchali zebrani, dowiodły jednak wielkiego ducha nie tylko sportowego, ale i patriotycznego, który panuje w polskiej braci kajakowej i jej wspaniałym kierownictwie. Nie było w nich frazesów ani tanich przechwałek na kredyt, ale powaga odpowiedzialności i trzeźwa ocena tego. co polskie kajakarstwo pokaże na olimpiadzie. Medale są możliwe i osiągalne, ale pewna jest świadomość, że naszych kajakowców pokonać będą mogli tylko lepsi, jednak dopiero po bitwach, o których świat będzie mówił długo. To gwarantuje Polsce Pozn. Okręg Polskiego Związku Kajakowego i to gwarantują jego niezrównani mistrzowie Polski Sobieraj, Jeżewski i Matłoka. Tę gwarancję złożyli w swych przemówieniach dyr. Murzynowski, prezes Surmy p. Kozłowski i Czesław Sobieraj. Nazywając Sobieraja, Matłokę i Jeżewskiego „nadzwyczajnymi ambasadorami sportu Polski Odrodzonej', dyr. Murzynowski prosił ich, by na pytania o Polskę mówili w Anglii przebywającym rodakom prawdę i w ten sposób dopomogli krajowi do odzyskania wartościowych jednostek, marnujących się za granicą często z winy nie własnej.

Nawiązując w swym przemówieniu do słów dyr. Murzynowskiego, ppłk. Róg-Mazurek wyraził wielką radość, że jako syn ziemi wielkopolskiej może żegnać olimpijczyków — Wielkopolan i podsumował potem wartości, które sportowca wiodą na drogę do lauru olimpijskiego. Jako wzór postawił śp. Janusza Kusocińskiego, który z obolałą, krwawiącą nogą biegł na rozpalonym torze olimpijskim Los Angelos bohatersko po triumf olimpijski, by w kilka lat później jako chluba sportowa nie tylko Polski, ale całego świata zginąć równie bohatersko z rąk zbirów hitlerowskich.

— Duch tego Janusza Kusocińskiego, sportowca-bohatera niech was prowadzi na waszej ciężkiej drodze, na której my przy was będziemy sercami — zakończył ppłk. RógMazurek swe przemówienie, przerywane kilkakrotnie oklaskami.

Obdarzeni paczkami czekolady przez p. Kosmowskiego, olimpijczycy wyjechali 20 bm. rano do Gdyni. Przed kwiatami przybranym przedziałem (Sobieraj miał imieniny) żegnał ich spory tłum przyjaciół i rodzin. Oprócz zarządu Poznańskiego Okręgu z prezesem Tkaczykiem na czele przybył ponownie ppłk. Róg-Mazurek, wręczając olimpijczykom i zasłużonym działaczom kajakarstwa odznaki olimpijskie.

Oby wbrew złośliwym przewidywaniom zazdrosnych jednostek cała Polska usłyszała 12 sierpnia wiadomość, że „duch Janusza Kusocińskiego zaprowadził naszych dzielnych synów ziemi wielkopolskiej do olimpijskiego zwycięstwa".

Posyłam wam z ojczystych stron,
Z stadionów naszych, oklask brawa.
Rozpalam sercem chwilę wzruszeń
i wieńczę wspólny trud wasz — sławą.

I choć daleki ląd nas dzieli — —
Lecz dzień zwycięstwa — jakże bliski.
Stroią mych wierszy rzeźbię dla was
Laur olimpijski.

W innych dyscyplinach bywało różnie. Nawet w biegu na sto metrów, w którym na jedenaście olimpiad nowoczesnych aż na trzech mit o niezwyciężalność sprinterów USA obalili ludzie z krajów innych. W roku 1908 w Londynie jako pierwszy czynu tego dokonał Południowy Afrykańczyk Walker, w szesnaście lat później w Paryżu wyłom ten powiększył Brytyjczyk Abrahams, a o trzecią z tych sensacyj postarał się Murzyn kanadyjski Williams. Była to zaś sensacja prawdę mówiąc podwójna, nikt bowiem nie przypuszczał, że w Amsterdamie, gdzie się to stało, a więc w roku w którym nie tylko w Ameryce, ale i w Europie conajmniej 15 sprinterów rozprawiło się już dawno z granicą 10,5 sek. będzie można wygrać olimpiadę z czasem... 10,8 sek.!

Tak, różnie bywało na tych jedenastu olimpiadach i różnych wstrząsów doznawała na nich pierwsza na świecie lekka atletyka USA. Nigdy jednak nie rozczarowali i nie zawiedli jej tyczkarze, którzy na wszystkich olimpiadach, od Aten aż do Berlina włącznie wciągali swój gwiaździsty sztandar na główny maszt zwycięstwa, chociaż nie mogliby na pewno zaprzeczyć temu, że dopomagał im w tym również szczególnie łaskawy uśmiech bogów olimpiad. Nie wiadomo bowiem, czy w Paryżu w roku 1924 tradycji tej, którą obronił Barnes skokiem 3,95 m nie przełamałby legendarny Norweg Hoff, który jako pierwszy na świecie pokonał wysokość 4 m, ale na skutek kontuzji, odniesionej w dziesięcioboju, w którym również prowadził przed późniejszym zwycięzcą Osbornem, jako okaleczony widz na trybunie przeżywał dramat rozwianego snu o dwóch złotych medalach.

Trudno też powiedzieć, jak w Los Angelos zakończyłoby się wielką bitwą tyczkarzy USA z niesamowicie zajadłym i jak lampart zwinnym Nishidą, gdyby w tym zażartym pojedynku już nie o całe centymetry, ale o ułamki centymetrów, nieustępliwy Japończyk po przejściu wysokości 4,30 m nie wylądował na ubitym, twardym piasku, który ogniem walki podniesiona obsługa skoczni zapomniała wstrząsnąć grabiami po zeskoku zawodnika poprzedniego. Amerykanin Miller wygrał ostatecznie skokiem 4,31,5 m. Nishida był jednak już osłabiony bólem twardego upadku i nie mógł sprostać tej wysokości. Zaciął więc zęby i... czekał na Berlin.

W Berlinie Nishida był jednak już o 4 lata starszy, a z USA przyjechał tam oprócz Seftona i Grabera młodziutki Meadows, który u siebie w domu dwukrotnie pokonał amerykańskiego rekordzistę Seftona. Mimo to świat oczekiwał sensacji, bo obok Nishidy w grupie japońskiej maszerował w defiladzie jeszcze malutki, chłopięcy Oe, w którym Japonia, największa konkurentka Ameryki w tyczce, upatrzyła przyszłego rekordzistę świata. Nikt jednak z owych 100 tysięcy widzów, którzy 5 sierpnia 1936 wypełnili amfiteatralne trybuny berlińskiego stadionu olimpijskiego, nie zdawał sobie jeszcze sprawy z tego, ani nie przypuszczał, że początkowo dość nudne eliminacje tyczkarzy przemienią się po południu w bitwę, chyba największą w dziejach wszystkich olimpiad. I prawdopodobnie dlatego właśnie do finału dotrwało „tylko" 40 tysięcy, gotowych jednak siedzieć do rana. Przyjechali bowiem na olimpiadę w celu oglądania walk, a nie z snobizmu, czy nadmiaru pieniędzy, wydawanych nie tyle na stadionie, ile na różnych widowiskach nie sportowych. Byli za to też świadkami wydarzenia, które jako największe z wszystkich berlińskich pozostanie w ich pamięci chyba już na zawsze.

Finał zaczął się o godzinie 16 i trwał prawie do północy, bo dosłownie dopiero po godzinie 23.30 zgaszono reflektory, przy których 8000 fanatycznych Japończyków wydzierało sobie włosy i płuca, kaszlało i dławiło się w błagalnych okrzykach pod adresem Nishidy i Oego, którzy niby przygarbione, czające się pumy wpatrywali się przez kilka minut w białe pasemko poprzeczki, wiszące z tajemniczą grozą pomiędzy czarnym niebem i jaskrawo oświetloną ziemią. A kiedy wreszcie po tych dla widzów wiekami wydających się minutach, w których może modlili się do swego boga Sziwy o pomoc, ruszali wreszcie i rzucali się potem w wściekłym odskoku na ponad czterometrową przepaść za poprzeczką, 8000 wariatów zrywało się z miejsc, machało chorągiewkami i wyło, jak stado.

Nishida i Oe przepływali bowiem nad poprzeczką, jak ptaki. Graber, Sefton, Fin Reinikka i 16 innych finalistów (wśród nich Polak Sznajder) odpadło już po przejściu 4,05 m, dzieląc się wspólnie szóstym puktowanym miejscem, z wyjątkiem Seftona i Grabera — 4,25 i 4,15 m, którzy zajęli miejsca 4 i 5), ale oprócz Nishidy i Oego pozostał jeszcze Meadows. Ten małomówny, skryty student z Chicago był zaś z swych trzech zaciętych rywali gigantem największym. I kiedy o godzinie 23 już samotny przepłynął wysokość 4,35 m gładko, wśród 8000 widzów rozległ się wstrząsający szloch, Nishidzie i Oemu zabrakło bowiem już sił. Ich bóg Sziwa nie dał rady tradycji zwycięstw USA, którą w Berlinie podtrzymał i obronił z kolei Earle Meadows.

Nishida i Oe zaś objęli się i zaczęli płakać.

— Nie płaczcie, bo medale srebrny i brązowy są też coś warte. Złoty weźmiecie natomiast za cztery lata w Tokio — pocieszał ich kierownik drużyny.

— W Tokio? Wybijcie sobie to z głowy. W Tokio nie wygra ani Nishida, ani Oe, a nawet Meadows, tam bowiem, jeżeli znam się trochę na skoku o tyczce, wygrać może tylko on — odezwał się wtedy słynny Norweg Hoff, trener Anglików i wskazał wzrokiem 19-letniego studenta z USA Corneliusa Warmerdama, który przed południem odpadł na 3,90 m.

Tak, Karol Hoff musiał się jednak znać na skoku o tyczce. Olimpiady w Tokio nie było, ale w roku 1940 Warmerdam przeskoczył 4,50 a w dwa lata później zaś 4,74,5 m. A Nishida i Oe?

Polegli w roku 1942 na wyspie Bougainville.

Do Wembley Warmerdam nie przyjedzie. Wycofał się ze sportu jako zawodnik i jest już tylko instruktorem. Szkoda, bo skoku 4,75 m świat nie ujrzy znowu tak prędko, chociaż i Smith i Bishards — USA zaatakują na pewno wysokość 4,50 m. Wembley ujrzy więc też chyba i dwunaste z rzędu zwycięstwo olimpijskie tyczkarzy Ameryki. Nie jest zaś wykluczone, że tym razem aż na trzech masztach ukażą się sztandary USA, bo ewentualni konkurenci Kaas — Norwegia i Larsen — Dania, którzy mogliby zamienić ten rachunek, dorośli w tym towarzystwie do medalu najwyżej brązowego.

A kiedy nasi wejdą do tego towarzystwa? Jeden był już w olimpijskim finale. Sznajder. Czy następny jest już w ogóle na świecie?

E. WILK

R. SABATINI

91

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— Ależ oczywiście! nie neguję ja tego! — ironia śmiała się w niebieskich oczach Blooda. — Kimkolwiek jednak jesteś, ostrzegam cię, że jeżeli nie spełnisz żądania, które uważam za słuszne i dlatego podtrzymuję, będziesz miał grube nieprzyjemności, i nie dziwiłbym się, gdybyś w ogóle nie opuścił Cartageny i nie wywiózł stąd do Francji ani jednego dukata.

— A, pardieu, czy mam to rozumieć, jako groźbę?

— Tylko spokojnie, mości baronie. Ja tylko ostrzegam przed nieprzyjemnymi skutkami, których przy odrobinie rozwagi można łatwo uniknąć. Nie wiesz, na jakim siedzisz wulkanie. Nie znasz zwyczajów korsarzy. Jeżeli się będziesz upierał, Cartagena spłynie krwią i jakikolwiek będzie wynik tego, w każdym razie nie posłuży ku chwale i pożytkowi króla Francji.

Słowa te sprowadziły spór na grunt mniej niebezpieczny. Sprzeczka trwała jeszcze czas jakiś, ale w końcu baron de Rivarol raczył bardzo niechętnie ustąpić i przyrzekł uwzględnić żądania korsarzy. Uczynił to tylko pod presją słów Blooda, który przedstawił mu całe niebezpieczeństwo dalszego ociągania się. W otwartej walce Francuzi mogli pokonać załogę okrętów korsarskich — albo i nie. Ale nawet w razie zwycięstwa, straciłby tylu ludzi, że potem nie miałby dostatecznych sił do utrzymania zdobytego miasta.

Obiecał więc w końcu wydać zarządzenia, aby przygotowano wszystko i oświadczył, że nazajutrz rano, na okręcie „Victorieuse", w obecności kapitana Blooda i jego oficerów, dokonany będzie podział łupów, i jedna piąta ich część zostanie natychmiast oddana korsarzom.

Tej nocy wśród załogi okrętów Blooda panowała wielka wesołość z powodu przytarcia rogów admirałowi. Ale gdy ranek zaświtał nad Cartageną, wyjaśniło się wszystko. Jedynymi okrętami, jakie pozostały w porcie, były „Arabella" i „Eizabeth", stojące na kotwicy, i „Lachesis" i „Atropos", wyciągnięte na brzeg dla naprawy uszkodzeń, odniesionych podczas zdobywania fortów. Francuskie okręty zniknęły. Wypłynęły po cichu i potajemnie z portu pod osłoną nocy i tylko trzy małe i wątłe żagle na dalekim horyzoncie zachodnim wskazywały, jaką drogę obrała dumna niegdyś flota francuska.

Sprytny pan de Rivarol ulotnił się ze skarbem, zabierając z sobą równocześnie żołnierzy i marynarzy, przywiezionych z Francji. Zostawił w Cartagenie nie tylko wyprowadzonych w pole korsarzy, ale również pana de Cussy wraz z ochotnikami i Murzynami, zwerbowanymi na Hispanioli, których tak samo oszukał.

Obie grupy połączyły się w jedną pod wpływem wspólnej wściekłości, która wyładowała się na nieszczęśliwych mieszkańcach miasta w sposób o wiele straszniejszy, niż wszystko, czego doznali od czasu przybycia francuskiej wyprawy. Jeden tylko kapitan Blood nie stracił głowy i starał się opanować swój głęboki smutek. Wszak obiecał sobie, że przed rozstaniem się z baronem de Rivarolem załatwi z nim porachunki, odpłacając mu za wszystkie drobne afronty i obelgi, których mu ten nieprawdopodobny człowiek — jak się obecnie okazało zwykły oszust — nie szczędził.

— Musimy go ścigać — zadecydował natychmiast. — Pochwycić go i ukarać!

W pierwszej chwili wszyscy się na to zgodzili. Potem jednak zaczęto się liczyć z tym, że tylko dwa z okrętów korsarskich były zdolne do wypłynięcia na morze, a na nich nie mogli się zmieścić wszyscy ludzie Blooda, zwłaszcza że i zapasy żywności były skąpe i nie starczyłyby na dłuższą podróż. Wobec tego załogi „Lachesis" i „Atropos" wraz ze swymi kapitanami Wolverstonem i Ybervillem zrezygnowały ze swego pierwotnego zamiaru. Wszak dość jeszcze pozostało bogactwa ukrytego w Cartagenie. Wycisną te resztki z mieszkańców, podczas trwania naprawy okrętów. Niechaj Blood i Hagthorpe ze swoimi załogami angażują się w niebezpieczny pościg.

Dopiero teraz Blood zrozumiał, jak nieopatrzna była jego propozycja. Chciał ją cofnąć, ale wówczas omal nie wywołał formalnej bitwy między dwiema grupami, na które podzieliły się piraci pod wpływem jego planu. Tymczasem zaś bielejące daleko na horyzoncie żagle stawały się coraz mniejsze. Blood wpadł w rozpacz. Jeżeli teraz opuści Cartagenę, to wobec nastroju i rozwścieczenia pozostałych w porcie załóg, nie można było przewidzieć, jaki będzie los tego miasta. Jeżeli zaś pozostanie, wówczas załogi jego własna i Hagthorpa przyłączą się do orgii i okrucieństw i powiększą jeszcze ohydę nieuniknionej obecnie rzezi. Gdy tak bił się z myślami, nie mogąc dojść do żadnej decyzji, wyręczyły go w tym załogi, które paliły się do schwytania Rivarola. Wszak chodziło nie tylko o ukaranie nikczemnego oszusta, ale o zdobycie olbrzymiego skarbu, a wszystkiego tego można było dokonać, postępując z francuskim admirałem, który w tak podły sposób złamał zawartą z nimi umowę, jak z nieprzyjacielskim dowódcą.

Gdy Blood wahał się jeszcze, rozważając wszystkie za i przeciw wyprawy, jego marynarze prawie siłą zanieśli go na pokład „Arabelli". Po upływie godziny, uzupełniwszy jedynie zapasy wody, „Arabella" i „Elizabeth" podniosły kotwice i wyszły na pełne morze, kierując się w ślad za uchodzącym Rivarolem.

„Gdy już ląd był daleko za nami — pisze Pitt w swoim dzienniku okrętowym — i „Arabella" ustaliła swój kurs, udałem się do kapitana, wiedziałem bowiem, że jest z powodu tych wypadków w wielkiej rozterce. Zastałem go siedzącego samotnie w jego kabinie, z głową opartą na dłoniach. Patrzył przed siebie, nie widząc niczego, a w oczach jego malowała się męka".

— Co się z tobą dzieje, Piotrze! — zawołał młody marynarz. — Bój się Boga, człowieku, gdzież tu powód do takiego zmartwienia? Chyba nie lękasz się Rivarola?

— Nie — odparł Blood ochrypłym głosem i po raz pierwszy w życiu otworzył duszę przyjacielowi. Być może, iż czuł, że musi zrzucić z serca ciężar, który go przygniatał, albo postradać rozum. A Pitt był jedynym bliskim człowiekiem, który go miłował jak brata i przed którym mógł się zwierzyć.

— Gdyby ona wiedziała! Mój Boże, gdyby wiedziała! Myślałem, że skończyłem z korsarstwem, że skończyłem z tym na zawsze!

(Ciąg dalszy nastąpi)